DZIS PEŁNA TABELA WYGRANYCH LOTERII KLASOWEJ

WYDANIE A

Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Rok XXI. Kraków, środa 21 września 1938 Nr 261

NOWY DZIENNIK

WYDANIE 10 GROSZY WIECZORNE

CZAS NAGLI!

Nocna demarche przedstawicieli mocarstw u Benesza

Jednodniowa zwłoka w wyjeździe Chamberlaina do Hitlera

Londyn. 21. 9. PAT. Posłowie brytyjski i francuski w Pradze przyjęci byli razem o godz. 2,15 nad ranem przez prezydenta Benesza, któremu wskazywali na konieczność przyspieszenia przez Czechosłowację odpowiedzi. — Ostrzegając, że czas nagli, przedstawiciele obu krajów zalecali w imieniu swoich rządów przyjęcie propozycyj mocarstw. Posłowie prosili Benesza o udzielenie odpowiedzi dziś w południe. Rozmowa posłów brytyjskiego i francuskiego z prez. Beneszem trwała do godz. 3.30 nad ranem.

Niezwłocznie potem rozpoczęło się posiedzenie komitetu politycznego gabinetu czeskiego pod przew. prez. Benesza. Narady trwały do 6 nad ranem. Następnie rozpoczęły się obrady całego gabinetu przy udziale wszystkich członków rządu. Obrady trwały jeszcze o godz. 8 rano.

* * *

Londyn, 21. 9. PAT. Rząd brytyjski przez swego posła w Pradze powiadomił wczoraj późnym wieczorem rząd czechosłowacki, że doradza, aby wycofana została nota, złożona rządom brytyjskiemu i francuskiemu w odpowiedzi na propozycje obu tych rządów. — Rząd brytyjski wychodzi z założenia, że ustęp w nocie czechosłowackiej, dotyczący powołania się na układ arbitrażowy czeskosłowacko - niemiecki z tytułu traktatu w Locarno i propozycja odesłania sporu czechosłowacko - niemieckiego do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze nie nadają się do konkretnego rozpatrzenia.

Dalsze kroki rządu brytyjskiego uzależnione są od decyzji Pragi co do żądania brytyjskiego dokonania zmian w nocie czeskosłowackiej.

W każdym razie spotkanie premiera Chamberlaina z kanclerzem Hitlerem zdaje się dochodzić do skutku i wyznaczone zostało zamiast na środę, na czwartek o godz. 3-ciej po południu w Godesberg nad Renem.

Decydujące narady w Pradze

Praga. 21. 9. PAT Oficjalnie komunikują: Komitet polityczny rządu czechosłowackiego, który zebrał się u prezydenta republiki po ponownej demarche posła W. Brytanii Newtona i posła francuskiego de La Croix, obradował prawie do godz. 6-ej. Następnie w prezydium rady ministrów odbyło się posiedzenie gabinetu, które trwało do g. 8.30.

O godz. 9 komitet dwudziestu (przedstawiciele stronnictw, należących do koalicji rządowej) rozpoczął swe obrady pod przew. przewodniczącego Izby Malypetra i sen. Soukupa.

Obrady te zajęły całe rano.

Chamberlain odmawia

natychmiastowego zwołania parlamentu

Londyn. 21. 9. PAT. Na pismo przywódcy opozycji labourzystów mjr. Attlee, w którym ten zwrócił się do premiera z prośbą o natychmiastowe zwołanie parlamentu, premier Chamberlain odpowiedział: „Prowadzę obecnie trudne i drażliwe rokowania celem znalezienia pokojowego rozwiązania zagadnienia, które, jeśli nie będzie potraktowane z największą starannością — może mieć poważne konsekwencje dla W. Brytanii. Zadanie moje uniemożliwia w chwili obecnej zwołanie parlamentu i uczestniczenie w debacie, gdy owe rokowania są jeszcze w toku, lecz zapewniam, że parlament zostanie zwołany na sesję nadzwyczajną, gdy tylko stan spraw pozwoli na złożenie wyczerpującej deklaracji".

O czym mówili ministrowie węgierscy z Hitlerem?

Budapeszt 21. 9. PAT. Węgierska agencja telegraficzna donosi: **Po powrocie z Berchtesgaden, premier Imredy oświadczył, iż wraz z ministrem spraw zagranicznych Kanya odbył szczegółową rozmowę w Obersalzbergu** z kanclerzem Hitlerem i ministrem spraw zagranicznych von Ribbentropem. **Znaczenie tej rozmowy wzmaga fakt, iż rokowania niemiecko-angielskie będą wkrótce kontynuowane.**

Rozmowy, jakie odbyły się wczoraj, pomiędzy niemieckimi a węgierskimi mężami stanu, dotyczyły wyłącznie Czechosłowacji.

Przed kilku dniami przedstawiciele Węgrów mieszkających w Czechosłowacji, domagali się prawa samostanowienia dla wszystkich Węgrów w Czechosłowacji. Żądania te odbiły się potężnym echem na całych Węgrzech. Rząd węgierski świadom swego obowiązku podtrzymywania wszelkimi sposobami, jakimi rozporządza tego żądania prawa samostanowienia, będzie współdziałał i pomagał w sprawie jego realizacji. W obecnej ważnej historycznej chwili Węgrzy świadomi są, iż istnieje dla nich tylko jeden obowiązek: jedność i dyscyplina.

* * *

Budapeszt 21. 9. PAT. **Według korespondenta dyplomatycznego węgierskiej agencji telegraficznej, Węgrzy są zadowoleni z wyników rozmowy w Berchtesgaden. Dalszy rozwój wydarzeń jest śledzony z pełnym zaufaniem. Węgrzy będą energicznie dążyły za pomocą wszystkich środków jakimi rozporządzają, korzystając ze wszystkich swoich możliwości, do realizacji prawa samostanowienia.**

Błp. Dr ABRAHAM INSLER

Lwów. 21. 9. (B) Przygnębiające wrażenie wśród całego społeczeństwa żydowskiego we Lwowie wywołała wiadomość o nagłym zgonie b. posła i wybitnego publicysty żydowskiego bł. p. dra Abrahama Inslera.

Błp. dr Abraham Insler zmarł nagle dziś o godzinie 8 rano w jednej z kawiarń lwowskich, podczas lektury gazet. Śmierć nastąpiła wskutek udaru serca.

Zmarły liczył lat 44. Był dwukrotnie posłem na sejm, wybrany został w roku 1922 w okręgu stryjskim, oraz w roku 1930 w wyniku uwzględnionego protestu wyborczego, z listy państwowej.

Pierwsze swe kroki publicystyczne stawiał błp. dr. Insler w „Chwili“ lwowskiej, której przez pewien czas był redaktorem naczelnym. Później nieco wszedł do kolegium redakcyjnego „Morgenu“, a po śmierci błp. posła Frostiga objął naczelną redakcję tego pisma.

W Warszawie redagował „Nowy Głos“, który niedawno przestał wychodzić, a poza tym był redaktorem tygodnika „Nasza Opinia“.

Ze zmarłym schodzi do grobu jeden z czołowych publicystów żydowskich w Polsce, o nieprzeciętnych zdolnościach pisarskich i wielkim temperamencie dziennikarskim. W ruchu syjonistycznym zajmował błp. Dr. Insler wybitną pozycję, był znakomitym organizotorem, doskonałym mówcą i pełnym inicjatywy działaczem społecznym.

Cześć Jego pamięci!

Kto wygrał na loterii?

Warszawa 21. 9. (A) Dziś w pierwszym ciągnieniu padły następujące większe wygrane:

5.000 zł. stała dzienna wygrana — 80828.

100.000 zł. — 29962, 156318.

50.000 zł. — 153023.

10.000 zł. — 18745, 72658, 20943, 39652 121930.

5.000 zł. — 103374, 131644.

2.000 zł. — 2755, 5501, 38854, 42541, 45544, 47465, 60284, 27555, 38854, 42541, 47465, 76881, 85835, 95740, 104324, 116599, 149550, 152466, 159957.

Notowania giełdy warszawskiej

Warszawa. 21. 9. (A) Dzisiejsze notowania giełdy warszawskiej (zamknięcie kursów):

Akcje: Bank Polski 122 1/2, Żyrardów 56 1/2, Cukier 37 ½, Starachowice 41½, Lilpop 79 ¾

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I. em. 81, 3 proc. inwestycyjna II. em. 82, 4 proc. dolarowa 41½, 5 proc. konwersyjna 67, 4 proc. wewnętrzna 64, 4 proc. konsolidacyjna 65½ Tendencja mocniejsza.

Japonia odrzuca zaproszenie do Genewy

Tokio. 21. 9. PAT. Rząd japoński odpowiedział odmownie na propozycję Ligi Narodów, by Japonia wysłała do Genewy swego przedstawiciela, który reprezentowałby ją podczas obrad w związku z konfliktem chińsko japońskim.

P. premier na inspekcji

Warszawa 21. 9. PAT. W dniu 20 września br. prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski dokonał inspekcji powiatów chełmskiego, włodawskiego i radzyńskiego w woj lubelskim.

W poszczególnych powiatach p. premier odbył konferencje ze starostami, którzy informowali p. premiera o sytuacji politycznej oraz o sprawach narodowościowych i wyznaniowych na swoich terenach. W wyniku inspekcji p. premier wydał na miejscu szereg dyspozycyj i wskazań w aktualnych sprawach, dotyczących wymienionych powiatów.

Manifestacja ludowców w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 21. 9. (A) Komisariat rządowy miasta stołecznego Warszawy zezwolił na manifestację Stronnictwa Ludowego z terenu woj. warszawskiego. Na cmentarzu powązkowskim nastąpi dnia 25. września poświęcenie pomnika na grobie św. p. Dąbskiego, a następnie po przemarszu przez ulice Warszawy poświęcenie sztandaru wojewódzkiego na rynku Starego Miasta.

Czechosłowacja — „obiektem rokowań“

Berlin, 21. 9. PAT. „Koelnische Ztg“ pisze m. in.: Fakt, iż rząd polski zwrócił uwagę na zagadnienie ludności polskiej w Czechosłowacji w Paryżu i Londynie, a nie poczynił żadnych kroków w Pradze świadczy, iż rząd polski traktuje republikę czechosłowacką jako „obiekt rokowań“. Nota polska podkreśla istnienie zagadnienia, które było na ogół przeoczane. Mówiono wyłącznie o sprawie sudeckiej i zapominano o istnieniu innych narodowości, dążących do tego samego celu: Oderwania się od państwa czechosłowackiego. Znamienny krok rządu polskiego polega na tym, że daje on do zrozumienia, iż nie będzie dalej tolerował dyskryminacji Polaków, obywateli czechosłowackich. Podobny krok oczekiwany jest w najbliższym czasie ze strony Węgier. Kanclerz Hitler w rozmowie z Ward Price podkreślił, że oddanie pod władzę Czechów narodu o tysiącletniej kulturze, przewyższającej ich w sposób oczywisty, jest dziełem bezsensownym. Dziennik stwierdza, że Czesi muszą obecnie cierpieć za długi szereg win i grzechów, jakie popełnili wobec Polaków w Czechosłowacji i wobec państwa polskiego.

W Ameryce o prawach Polski do Śląska zaolzańskiego

Nowy Jork. 21. 9. PAT. Cała prasa zamieszcza na naczelnych miejscach wiadomości o manifestacjach, głosach prasy i stanowisku rządu polskiego w sprawie Polaków, mieszkających w Czechosłowacji. „Herald Tribune“ zaopatruje depesze komentarzem, stwierdzającym, iż Czesi zdradliwie okupowali Cieszyn. Redaktor zagraniczny syndykatu dzienników Scpripps Howard Willliam — p. Simms w obszernym artykule zamieszczonym w „Wasahington Daily News“ oraz w innych pismach, należących do syndykatu, podaje obszernie historię podziału Cieszyńskiego. Simms podkreśla, iż Polska będzie domagała się dla Polaków zaolzańskich identycznego zagadnienia, z jakiego będą korzystały i inne narodowości, zamieszkujące w Czechosłowacji.

Prasa wychodźca solidaryzuje się jednomyślnie z wystąpieniami organizacyj polskich.

Nowy Jork 21. 9. PAT. Na zebraniu weteranów armii polskiej w Chicago, w którym wzięło udział przeszło 500 osób, przyjęto rezolucję która m. in. brzmi jak następuje: „My weterani ochotniczej armii polskiej Ameryki, którzy przelewaliśmy krew za wolność i niepodległość kraju naszych ojców, domagamy się stanowczo, aby wobec odwiecznie polskich ziem 19 lat temu zrabowanych podstępnie przez Czechosłowację, zostały zastosowane te same prawa i warunki, jakie przyznane będą dla ziemi sudeckiej. Dla zapewnienia trwałego, sprawiedliwego pokoju Polacy, mieszkający w Czechosłowacji, muszą uzyskać prawo decydowania o swym losie.

Dziś wielka manifestacja w Budapeszcie

Budapeszt 21. 9. PAT. Na placu bohaterów w Budapeszcie dzisiaj wieczorem odbędzie się wielka manifestacja wszystkich stowarzyszeń patriotycznych, walczących o prawo samostanowienia o swym losie wszystkich narodowości w Słowacji. Liczbę uczestników olbrzymiej manifestacji, jaka została zapowiedziana, oceniają na przeszło 100 tysięcy osób. Głównym mówcą będzie biskup Uzdoczy Zwdravecz.

Straszne zderzenie dwóch expressów pod Los Angeles

Los Angeles 21. 9. PAT. W czasie wczorajszej katastrofy kolejowej, spowodowanej zderzeniem się dwóch expressów, jak wynika z ostatnich danych, utraciło życie 11 osób, a przeszło 100 odniosło rany.

Prez. Sol Low w Krakowie

KRAKÓW, 20 września.

W dniu dzisiejszym gości społeczeństwo żydowskie naszego miasta prezesa Zrzeszenia Żydów małopolskich w Ameryce p. Sol Lowa. Wizyta prez. Lowa w naszym mieście i okręgu jest ostatnim etapem jego parotygodniowej podróży po Polsce, która dała mu sposobność zaznajomienia się z sytuacją mas żydowskich w naszym kraju i ich potrzebami. Przyjeżdża on do nas dla nawiązania bliższego kontaktu pomiędzy społeczeństwem żydowskim naszej dzielnicy, z którym łączą go bardzo bliskie więzy osobiste, a ziomkowstwami Żydów małopolskich w Ameryce, których jednolita organizacja jest właśnie dziełem przedsiębiorczości i energii p. Sol Lowa. Istniały bowiem za oceanem poszczególne ziomkostwa, które szły luzem, działając każde na własną rękę, bez myśli przewodniej, bez jakiegokolwiek skoordynowanego programu. Dopiero dzięki rzutkiej inicjatywie p. Lowa nastąpiło połączenie wszystkich odrębnie działających „Landsmannschaftów" w zrzeszenie pod nazwą „United Galician Jews of America", na którego czele stanął p. Low i które postawiło sobie za zadanie utrzymywanie stałego kontaktu z żydostwem małopolskim. Kontakt o tyle bardziej jest potrzebny i wskazany, że Małopolska z niezrozumiałych o tyle bardziej jest potrzebny i wskazany, że Małopolska z niezrozumiałych przyczyn była jakby postponowana w akcjach konstruktywnej pomocy dla Żydów polskich organizowanych za oceanem. W tym kierunku ziomkowstwa małopol. ie w Ameryce chcą wywrzeć nacisk na odpowiednie instytucje i organizacje pomocy, a podróż p. Lowa ma na celu poznanie na miejscu istotnych potrzeb społeczeństwa żydowskiego w Małopolsce, w zakresie zorganizowania szkolnictwa zawodowego, opieki społecznej, emigracji itd. — dla uzyskania wydatniejszej pomocy we wszystkich tych dziedzinach.

Prez. Sol Lowa, który wychował się i wyrósł w Małopolsce, cechuje gorący patriotyzm lokalny, który rozwinął się w nim właśnie w Ameryce. Z prawdziwą dumą mówił on na konferencji prasy żydowskiej w Warszawie o Żydach małopolskich, zajmujących dziś wybitne stanowisko w świecie amerykańskim. Nie wielu mamy takich entuzjastów na emigracji, łączących szczery idealizm i głęboki sentyment dla stron rodzinnych ze zmysłem praktycznym i wielkim talentem organizatorskim. To też serdeczny stosunek p. prez. Lowa do żydostwa małopolskiego, z którego się wywodzi, pozwala żywić nadzieję, że wizyta jego wśród nas i bezpośredni jego kontakt nawiązany z naszym społeczeństwem, przyniesie rezultaty jak najbardziej pomyślne. W tej nadziei witamy dziś serdecznie p. prez. Lowa naszym tradycyjnym: Baruch Haba! D. L.

Stronnictwo Pracy wobec wyborów parlamentarnych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21. 9. (A) W dniu 20 b.m. odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy, poświęcone omówieniu sytuacji politycznej w związku z rozwiązaniem Izb ustawodawczych. W posiedzeniu wziął udział prezes Józef Haller. Po referacie prezesa Zarządu Głównego postanowiono zwołać na dzień 2-go października posiedzenie Rady Naczelnej, jako jedynej strony powołanej do powzięcia wiążącej stronnictwo decyzji. Radzie Naczelnej Komitet Wykonawczy przedłoży wniosek, dotyczący stanowiska Stronnictwa Pracy wobec wyborów parlamentarnych. Równocześnie omówiona będzie sprawa wyborów samorządowych.

Krytyczne chwile w Pradze

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 21. 9. (A) Korespondent „Kuriera Warsz." donosi z Pragi: Próba nerwów, jaką przechodzi w tych krytycznych chwilach społeczeństwo czechosłowackie, znajduje swój wyraz również w zmienionym wyglądzie stolicy. Wobec zakazu zgromadzeń i manifestacyj, oraz bardzo wstrzemięźliwego informowania opinii, publiczność wylega na głównych ulicach, gromadząc się przed redakcjami dzienników, oczekując na wiadomości. Lokale rozrywkowe i teatry świecą pustkami, natomiast kawiarnie przepełnione publicznością, debatującą i czytającą gazety. Niemal wszystkie dzienniki, wydają kilka razy dziennie dodatki nadzwyczajne, które są natychmiast rozchwytywane. Miasto przybrało — zwłaszcza wieczorem, wygląd poważny. Brak jaskrawych reklam neonowych ze względu na zakaz policyjny unikania jaskrawych świateł. Na wszystkich rogach ulic porozwieszane są rozporządzenia władz, jak zachować ma się publiczność na wypadek alarmu. Nastrój jest bardzo poważny. Społeczeństwo jest do głębi poruszone, jednak na zewnątrz ujawnia spokój i dyscyplinę.

Zjeżdżają tu codziennie nowe transporty ludności niemieckiej z krajów sudeckich, dla których urządzono specjalne obozy. Kobiety zgłaszają się masowo do służby sanitarnej i kancelaryjnej.

Włochy i Niemcy gotowe do walki w obronie sprawiedliwego pokoju

Rzym, 21. 9. PAT. „Giornale d'Italia" zamieszcza dłuższy artykuł Virginio Gaydy, zatytułowany „sprawiedliwość dla wszystkich".

W artykule tym publicysta włoski, powołując się na wiadomości z Paryża, stwierdza, że francusko - angielski projekt uregulowania sprawy czeskiej umieszcza na pierwszym planie zagadnienie sudeckie, podczas gdy

sprawa innych mniejszości narodowych w Czechosłowacji pozostaje w zawieszeniu.

Jasnym jest, że takie ujęcie sprawy spotkać się musi z kategorycznym sprzeciwem nie tylko państw bezpośrednio zainteresowanych, lecz również tych wszystkich państw, które dążą szczerze do zapewnienia trwałego pokoju Europy. Sprawiedliwość, logika i pokój europejski wymagają tego, aby kwestia pozostałych narodowości uregulowana została

w sposób identyczny ze sprawą Niemców sudeckich.

Inaczej bowiem nie może być mowy o udzieleniu jakiejkolwiek gwarancji międzynarodowej, zapewniającej nietykalność granic nowego państwa czeskiego. Italia faszystowska żąda sprawiedliwości dla wszystkich w przekonaniu, że działa w imię najżywotniejszych interesów Europy.

Podobną opinię wygłaszają wszystkie dzienniki włoskie, najdobitniej jednak określa stanowisko Italii wobec kryzysu czeskosłowackiego „Regime Fascista". Dziennik stwierdza, że Włochy i Niemcy żądają pokoju sprawiedliwego dla wszystkich.

W obronie tego pokoju oba państwa gotowe są w każdej chwili dobyć broń.

Dość więc demagogii, egoizmu, kłamstwa, prowokacji, niesprawiedliwości i ucisku, kończy dziennik. Żądamy sprawiedliwego wypełnienia postulatów wszystkich mniejszości narodowych w Czechosłowacji.

Rzym, 21. 9. PAT. Minister spraw zagr. Ciano przyjął ambasadora R. P. dr Wieniawę - Długoszewskiego.

Dalsze uchwały w sprawie Polaków zaolzańskich

Katowice, 21. 9. PAT. Komitet walki o prawa Polaków w Czechosłowacji otrzymał następującą depeszę:

„Rio de Janeiro — Polacy w Rio de Janeiro łączą się solidarnie z braćmi za Olzą w ich słusznych żądaniach. (—) prezes Krasnowolski".

* * *

Katowice, 21. 9. PAT. W Chorzowie odbyły się zebrania tamtejszych oddziałów O. Z. N., na których uchwalono następującą rezolucję:

„Członkowie O. Z. N." w Chorzowie zwracają się z gorącym apelem do rządu R. P. oraz do całego społeczeństwa polskiego, domagając się podjęcia energicznych kroków i użycia wszelkich środków, stojących do dyspozycji, aby Ziemia zaolzańska zabrana podstępem i zdradą przez Czechów w r. 1919, została zwrócona Polsce".

Czesi w Polsce otrzymują powołania

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 21. 9. (A) Czeskie władze wojskowe rozesłały nakazy do obywateli czeskich, przebywających w Warszawie, wzywające ich do natychmiastowego powrotu do Czechosłowacji. Nakazów takich wysłano około 500. Wśród wezwanych znajdują się także Polacy ze Śląska zaolzańskiego. Ogółem w stolicy przebywa około tysiąca obywateli czeskich.

Firmy przemysłowe i handlowe natrafiają na poważne trudności w stosunkach z firmami czeskimi. Korespondencja z Czechosłowacji nadchodzi z dużym opóźnieniem, koperty noszą ślady otwarcia dokonanego przez cenzurę czeską. Wskutek tych utrudnień zmniejszyła się ilość zawartych transakcyj. Pociągi międzynarodowe idące przez Czechosłowację odchodzą i przychodzą puste, a podróżni obierają drogę na Berlin.

15 ofiar huraganu

Buenos Aires. 21. 9. (R) Huragan spustoszył okolice Olavarria, niszcząc liczne zabudowania. Zginęło 15 osób, a przeszło kilkaset odniosło rany.

Anglia i Francja wobec wojny i pokoju

Londyn, we wrześniu.

Partia pokera sudeckiego zdaje się zbliżać do końca. Partnerzy nie wyłożyli kart na stół, a Hitler zadeklarował najwyższe karty i wyciąga rękę po stawkę. Ten sposób rozegrania partii może się wielu wydawać nieoczekiwany, a przede wszystkim najbardziej zainteresowanej Czechosłowacji. Spoglądając jednak wstecz, — można w przekroju politycznej opinii francuskiej i angielskiej zauważyć wiele daynch, które wpłynęły na widoczny w tej chwili wynik. Oczywiście rozegranie jednej partii, zresztą bio rąc formalnie nie zupełnie jeszcze zakończonej, nie przesądza, czy partnerzy nie zasiądą do nowej gry i nie pozwala z całą ścisłością przewidzieć konfiguracji i rezultatu następnej partii.

Demokratyczny ustrój Francji daje jej obywatelom wolność, ale sprawia, że działanie organów wykonawczych jest bardziej powolne mniej zdecydowane i musi się liczyć z wielką ilością okoliczności. Kwestia ewentualnego — czynnego udziału Francji w rozgrywce sudeckiej zaprzątała parlament, prasę i opinię, które w sposób najzupełniej swobodny i bardzo gwałtowny dyskutowały oddawna rozmaite możliwości i broniły różnych stanowisk.

Zwłaszcza na prawicy francuskiej nacjonalistycznej i w latach powojennych zdecydowanie antyniemieckiej zaszły dalekoidące zmiany. — Szeregi reprezentantów tego stanowiska znacznie się przerzedziły. Tylko stary prezes Unii Republikańskiej, Ludwik Marin, i topniejące grono jego zwolenników, ustępujące miejsca nowym i na innych podstawach opartym organizacjom La Roqu'ea i Dorriota wzywa do czujności wobec wschodniego sąsiada. Były lotnik, pełen temperamentu publicysta i poseł — Henryk de Kerilis, broni tego samego stanowiska w swoim dzienniku „L'Epoque". Prawicowy dziennik „L'Ordre" w którym głównymi redaktorami są Emil Bure i głośny Pertinax, stoi na stanowisku współdziałania francusko angielsko sowieckiego i pokrzyżowania planów ekspansji niemieckiej.

Grupa prawicy umiarkowanej, t. zw. aliance demokratyczny pod przywództwem b. premiera Flandina, wzywa głosem i piórem swego szefa do porozumienia z dyktaturami, zwłaszcza niemiecką i do niemieszania się do spraw w Europie środkowej i wschodniej. Jeszcze bardziej zdecydowanie idzie w tym kierunku b. poseł komunistyczny, obecnie prawicowiec, Jakób Dorriot, w swoim dzienniku „Liberté". Na czele opozycji parlamentarnej przeciw ewentualnej ingerencji francuskiej stoi Flandin, któryby w sposób zdecydowany przeciwstawił się ewentualnym decyzjom rządowym w tej kwestii.

W łonie rządu samego, według doniesień prasy angielskiej, zdania były również podzielone. Premier Daladier, a spośród ministrów pp. Reyaud, Campinchi i Mandel żądali pośpieszenia z pomocą Czechosłowacji. Natomiast wicepremier Chautemps, należący narówni z premierem do stronnictwa radykalnego, radykalny również minister spraw zagranicznych Bonnet i większość rady ministrów była za polityką oględności i ustępliwości. Wynika stąd, że i w łonie stronnictwa radykalnego, w którego ręku znajdują się rządy, zdania były podzielone. Niektóre organy radykalne, jak „La Républiqne", wzywają do porozumienia z Niemcami. Inne pisma tego obozu zachowują się powściągliwie.

Podkreślić należy w dalszym ciągu, że w centralnym organie socjalistycznym „Populaire" b. premier Blum w cyklu artykułów wzywa konsekwentnie do rozwagi, do dalszych układów, zwalczając namiętnie możliwość wojny. Na skrajnie pacyfistycznym stanowisku stoi sekcja z partii socjalistycznej pod wodzą Pivert'a. Jeden z najpotężniejszych syndykatów, syndykat nauczycielski, na ostatnim swoim walnym zjeździe zajął skrajnie pacyfistyczne stanowisko. Na stanowisku interwencji stały mniejsze grupy w łonie prawicy radykałów i socjalistów i w całości stronnictwo komunistyczne.

Jeżeli we Francji w obecnej chwili zaważyły na szali tendencje pacyfistyczne, to w Anglii dał się odczuć wpływ starej izolacjonistycznej polityki. Ma ona znaczną większość w łonie, będącego przy władzy stronnictwa konserwatywnego, w którym tylko będące w mniejszości grupy posłów Churchilla i Edena oświadczają się za bardziej aktywną polityką. Zwłaszcza pełen temperamentu Churchill niedawno jeszcze w płomiennym artykule wzywał do koalicji obrońców pokoju i do czynnego wystąpienia przeciw napastnikowi.

Stronnictwa opozycyjne na terenie polityki zagranicznej są zwolennikami Ligi Narodów, układów międzynarodowych i międzynarodowej solidarności. Partia Pracy, stronnictwo liberalne i ich organy prasowe, „Daily Herald", „News Chronicle", „Manchester Guardian" itd. bronią Czechosłowacji, nieufnie odnosiły się do polityki Chamberlaina i krytykują jego stanowisko zajęte w Berchtesgaden, a potem na radzie gabinetowej w Londynie. Interwencjonizm w pełnym znaczeniu tego słowa, konsekwentny i radykalny, nie ma jednakowoż i w tych grupach wielu zdecydowanych zwolenników, gdyż światopogląd ich jest na ogół pacyfistyczny, a nastroje wyspiarskie większości Anglików nie są łatwe do przełamania. Opozycja ogranicza się do krytyki, zechce wzmocnić w ten sposób swoje pozycje wyborcze, ale na ostateczną decyzję nie wpłynie, a kto wie, czy gdyby była w możności zechciałaby to uczynić.

B. W.

Czy usłyszymy „Gwiazdę Polski"?

Łączność radiowa z balonem stratosferycznym

Już w najbliższych dniach z Doliny Chochołowskiej wyruszy do podniebnego startu pierwszy polski balon stratosferyczny. Jak przypuszczają fachowcy, lot o podbój stratosfery trwać będzie około 12 godzin. Radiosłuchaczy zainteresuje zapewne wiadomość, że „Gwiazda Polski" w ciągu tego czasu pozostawać będzie w stałej łączności radiowej z ziemią i że rozmowy prowadzone z podniebnej wysokości mogą być słyszane przez radiosłuchaczy w promieniu do 500 klm.

Radio na pokładzie „Stella Poloniae"

Do naszego balonu stratosferycznego skonstruowany został specjalny nadajnik krótkofalowy, przez polską firmę wyspecjalizowaną w radiowych instalacjach lotniczych. Nadajnik ten musiał odpowiadać następującym wymogom: jak najmniejszy, jak najlżejszy i niezawodny w działaniu

Ze względu na bezpieczeństwo nadajnik ten mógł być zasilany wyłącznie z baterii suchych — użycie akumulatorów ze względu na możliwość wydzielania gazów oraz niską temperaturę nie wchodziło zupełnie w rachubę.

Po dłuższych pracach projektodawczych opracowany został typ nadajnika krótkofalowego małej mocy o zredukowanych do minimum wymiarach zewnętrznych i wadze. Nadajnik ten zasilany jest z baterii suchych i posiada moc w antenie zaledwie ok. 5 wattów.

Dalszym zagadnieniem nie mniej ważnym był wybór właściwej fali. Warunki nadawania w stratosferze są tak dalece odmienne od naszej praktyki przyziemnej, że zaszła potrzeba porozumiewania się w tej sprawie z instytucjami lotniczymi zagranicą, w szczególności zaś z amerykańskimi lotnikami stratosferycznymi.

Wreszcie wybór padł na falę o długości 23 mtr. wzgl. 46 mtr. Właśnie te fale mają nadawać się najlepiej do radiowej łączności w stratosferze.

Z chwilą wzniesienia się balonu lotnicy nasi rozwiną pionową antenę nadawczo - odbiorczą umocowaną pod spodem gondoli. W miarę wznoszenia się balonu zasięg stacji pokładowej będzie stale wzrastał, aby osiągnąć przypuszczalny zasięg około 500 klm w stratosferze.

Radiosłuchacze więc w całej Polsce będą mogli przychwycić rozmowę, jaką będą przeprowadzali nasi dzielni lotnicy i być bezpośrednimi świadkami wielkiego wyczynu sportowo-naukowego lotników polskich.

W tym celu należy z chwilą startu balonu pilnie nadsłuchiwać na fali 23 wzgl. 46 metr. W godzinach porannych lotnicy nasi pracować będą prawdopodobnie raczej na fali krótszej — 23 mtr., aby w godzinach popołudniowych przejść na falę 46 mtr.

Odbiór na pokładzie balonu stratosferycznego przy pomocy specjalnej 5-lampowej superheterodyny, nie będzie zakłócony żadnymi przeszkodami atmosferycznymi. Natomiast odbiór „Gwiazdy Polski" na ziemi będzie zależny od warunków lokalnych.

Polskie Radio obserwuje lot

Ci wszyscy radiosłuchacze, którzy nie pochwycą bezpośrednio komunikatów nadawanych z balonu stratosferycznego będą mogli skorzystać z pomocy Polskiego Radia. Polskie Radio wysyła bowiem radiowy wóz transmisyjny na miejsce startu, instalując tam również szereg punktów odbiorczych. Ponadto we wszystkich rozgłośniach Polskiego Radia uruchomione zostaną odbiorcze stacje krótkofalowe, oraz aparatury rejestrujące. Każdy więc „radiowy krok" naszego balonu stratosferycznego będzie pilnie śledzony w eterze.

Radiostacja odbiorczo - nadawcza na pokładzie „Stella Polonianae" zapewni nie tylko łączność radiową z ziemią, lecz przede wszystkim umożliwi lądowanie balonu w warunkach największego bezpieczeństwa. Powiadomione bowiem drogą radiową stacje lotniskowe przygotowują w możliwie najszybszym czasie odpowiedni teren do lądowania.

Pociąg „stratosferyczny" przybył do Zakopanego

Do Zakopanego przybył we wtorek rano specjalny pociąg „stratosferyczny" z Legionowa, wiozący w kilkunastu wagonach sprzęt do wzlotu w stratosferę. Przybyła więc gondola balonu, ponad 40 dźwigarek motorowych, reflektory motorowe, namioty, samochody ciężarowe, oraz oddział wojsk balonowych. Transport sprzętu do Doliny Chochołowskiej rozpoczął się od wczesnych godzin rannych. Przewóz gondoli odbył się na lorze sześcioosiowej, długości przeszło 13 metrów. Gondola opakowana była w skrzynię drewnianą, wypełnioną trocinami. Obok przewieziono drugą gondolę, próbną. O godz. 15 gondolę przywieziono na Dolinę Chochołowską, gdzie umieszczono ją w specjalnym baraku. Końcowe przygotowania do wzlotu, a w szczególności zmontowanie gondoli, przyrządów i t. p. potrwa ok. tygodnia.

ROLF NÜRNBERG

Lindbergh, Hauptmann i Ameryka

Autoryzowany przekład Fryderyki Barthówny

21)

KSIĘGA DRUGA

CZYN

PORWANIE

I.

Zdrowie pierworodnego syna przysparzało pani Lindbergh niejednokrotnie wiele trosk. Dziecko bowiem łatwo zapadało. Lekarze, którzy je badali, przepowiadali bardzo dobre możliwości rozwoju fizycznego, należało tylko przeczekać krytyczny okres jego rozwoju. Płuca były jeszcze nieco słabe, lecz to nie odgrywało tak wielkiej roli. Każdy, kto widział to czarujące, tryskające zdrowiem, pulchniutkie bobo, musiał być również tego zdania. Ale zrozumiałym było, iż matka otaczała małego szczególną pieczołowitością, przy każdorazowym przeziębieniu, zastosowywano wszelkie środki ostrożności, zwłaszcza w czasie złej pogody.

W lutym 1932 zapadł mały Charles Augustus na bronchit. Z końcem tego tygodnia pozostawiła pani Lindbergh Betty Gow w Englewood, chciała raz sama opiekować się dzieckiem. I kiedy tydzień zbliżał się ku końcowi, przeziębienie zaczęło przechodzić; w poniedziałek mały już wstał, szybko przyszedł do zdrowia, — oznaka zdrowej konstytucji, — lecz pani Lindbergh nie chciała jeszcze ryzykować powrotu do Englewood, wolała pozostać w Hopewell.

Tego poniedziałku rozmawiała pani Lindbergh telefonicznie z Betty Gow w Englewood, zakomunikowała jej możność pozostania tam, narazie. Betty Gow była z tego zadowolona, miała więc poniedziałkowy wieczór wolny i mogła go wykorzystać. Wyszła z swym przyjacielem i ukochanym Henry Johnsonem, który przy tej okropnej lutowej pogodzie, również nie pełnił służby na luksusowym jachcie Lamont. Mówili o przyszłości, o możliwościach małżeństwa, o miłości.

1. marzec nadciągnął z całą gwałtownością nad tą przedziwną okolicą, i kiedy Anna Lindbergh wyglądnęła tego ranka przez okno swej sypialni, kiedy słyszała jak wicher gwiżdże, kiedy poczuła wilgotne i zimne powietrze przedwiośnia, postanowiła zdecydowanie pozostać sama z dzieckiem w Hopewell. Pułkownik przenocował w Englewood, wczesnym rankiem musiał być znowu w Nowym Jorku. Pracy dla Linii Lindbergha i dla Instytutu Rockefellera nagromadziło się bardzo wiele. Wieczorem miał się odbyć bankiet Związku Producentów Aluminium, na który Lindbergh wbrew swemu zwyczajowi przyrzekł się zjawić. Interesowały go sprawy metalu, ineresowali go ci ludzie, w których ręku się znajdował, to wszystko było w związku z jego samolotami.

O godzinie jedenastej zatelefonowała Betty Gow, aby dowiedzieć się jak dziecko się czuje i aby odebrać dalsze dyspozycje. Pani Lindbergh prosiła Betty, by wróciła. Droga z Englewood do Hopewell, nie stanowiła żadnej odległości, niedługo po pierwszej przybyła Betty Gow. Do domu pułkownika przywiózł ją drugi szofer, Ellison, z którym chętnie jeździła; pochodził z Finlandii i mówił komicznie po angielsku.

Kiedy Betty nadeszła, dziecko spało. Jadła obiad wspólnie z małżeństwem Whateleyów, ku ich wielkiej uciesze, we trójkę bowiem łatwiej jakoś znaleźć temat rozmowy, a pani Whateley interesowała się wszystkim, co działo się na szerokim świecie, a w pierwszym rzędzie u państwa Morrow. Wypytywała się Betty dokładnie o wszystko lecz jedyną nowiną, jaką Betty przyniosła, była wiadomość, iż czcigodny kamerdyner państwa Morrow, Septimus Banks, poważnie zamyśla wejść w związki małżeńskie.

Pani Lindbergh poszła na mały spacer. Przyzwyczaiła się już do tej ponurej okolicy, w którą małżonek był ją przeszczepił, wiedziała jak dobrze na niego działa ta samotność, a także i dla jej nerwów było Hopewell doskonałym odprężeniem. Zadowolona była z swego życia, tak jak sobie urządziła, zadowolona z męża, którego jej los przeznaczył. Rzuciła spojrzenie na młyn, zarysowujący się upiornie na horyzoncie, potem zawróciła i szła ostrożnie po przez belki leżące jeszcze na niewykończonej drodze, zapadała czasem w gliniastym gruncie, który utrudniał przejście od tylnej strony domu. Stała z zarumienionymi policzkami i błyszczącymi oczyma pod oknem pokoju dziecinnego i rzuciła w szybę kamyczek. Natychmiast zjawiła się w oknie Betty, a kiedy ujrzała matkę, podniosła małego w górę; dziecko klaskało i wymachiwało rączkami. Matka promieniała ze szczęścia, pospieszyła na górę i obie kobiety zabawiały się z maleństwem. Widziała, że dziecko jest pod dobrą opieką i zeszła później na dół do swego pokoju. Przypomniała sobie, iż miała przeczytać jeden artykuł o uzdolnieniu kobiet do lotnictwa, który jej pułkownik dał i który miała z nim później omówić. Wnet zagłębiła się w lekturze. Niebawem zadzwonił telefon, pułkownik donosił krótko, że będzie na kolacji. Przez podwójne drzwi, prowadzące do korytarza, wbiegł synek. Anna Lindbergh odłożyła gazetę i przyciągnęła ku sobie dziecko. Oboje uganiali przez chwilę po obszernym pokoju, który doskonale nadawał się do gry w ciuciubabkę. Nagle kichnęła pani Lindbergh trzy razy; czuła, iż przeziębienie dziecka jej się udzieliło i odsunęła małego nieco od siebie. Chłopczyk źle to zrozumiał i mrucząc coś pobiegł do kuchni. Był bardzo żywy i często kręcił się dookoła kuchennego stołu i w swym niezrozumiałym języku domagał się czegoś do zjedzenia.

W końcu Betty orzekła, iż jak na rekonwalescenta, dość już zabawy. Wzięła go za rękę, posadziła przy dziecinnym stole i przyniosła kleik. Mały jadł z apetytem i nieco spiesznie i prawie w chwili, gdy wylizywał talerz, nadeszła matka. Lubiła być obecną przy wieczornej toalecie syna. Było przy tym zawsze wiele uciechy. Ubierano mu nocną koszulkę, a potem Betty musiała wlać do gardziołka parę kropel przepisanego lekarstwa, gorzkiego środka przeczyszczającego. Na koszulkę ubierano mu wełniany żakiecik bez rękawów, oraz zawiązywano chustkę na szyję, a na to wszystko wdziewano pyjamę, w której małemu było bardzo do twarzy.



BETTY GOW Z DZIECKIEM

Nie każde dziecko w Stanach Zjednoczonych ubiera się i rozbiera z taką pieczołowitością i układa do snu wśród takich przygotowań. Ale tu przecież szło o dziecko Ameryki, o dziecko narodu. Teraz nałożono mu ochraniacz na kciuk, przymocowany dwukrotnie do pyjamy, metal z jakiego ochraniacz był sporządzony, przeszkadzał małemu brać palec w ciągu nocy do ust. Jak więc widać, środki zapobiegawcze stosowane były wobec małego Lindbergha z wielką dozą przesady, która nosiła piętno rozpieszczenia i przewrażliwienia. Było to słabą stroną tej tak zresztą modnej i rezolutnej Anny Lindbergh. Lizanie kciuka mogło by spowodować zakażenie, a matka chciała zapobiec wszelkim ewentualnym niebezpieczeństwom.

(C. d. n.)

Tabela loterii

NIEURZĘDOWA z dnia 20 września

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 padła na nr 51352

Zł. 50.000 na nr. 2644

Zł. 15.000 na nr. 137933

Zł. 10.000 na n-ry: 97817 100873

Zł. 5.000 na nr. 122927

Zł. 2.000 na n-ry: 11648 20487 29581 31454 57959 47718 57118 59433 62075 67988 69671 70174 81410 92956 100570 114796 115239 140422 154262 155381

Zł. 1.000 na n-ry: 931 9477 12707 15835 19641 29818 31962 43444 45977 61014 74199 82201 83485 84923 91989 97896 98249 102355 109888 111757 115638 116256 116539 128454 158269

Wygrane po 250 zł

6 43 83 156 310 14 33 49 415 28 513 32 42 92 636 736 908 58 85 1208 72 81 384 479 89 536 82 709 22 39 824 83 2126 51 412 726 59 94 924 3131 47 304 29 55 448 574 621 704 45 81 818 934 91 4064 216 71 492 517 64 634 35 36 815 67 908 54 5030 41 110 383 534 64 67 74 616 62 68 728 82 810 27 913 20 69 6030 61 273 401 43 741 45 881 954 56 7019 73 96 106 57 327 42 602 35 38 80 881 75 8053 190 560 653 85 760 891 6509 243 69 72 229 372 519 95 705 33 941

10148 96 239 91 957 79 11222 25 316 58 82 489 829 79 91 94 12059 161 346 492 553 651 793 836 913 13253 407 31 509 70 798 996 14025 44 317 20 84 467 562 795 845 72 15109 11 23 46 77 269 409 503 618 836 62 69 16027 35 149 94 252 375 762 909 14 23 24 41 17003 135 79 316 63 457 67 502 56 637 44 768 929 38 18091 227 317 93 401 876 684 751 843 19091 302 49 52 474 92 528 606 65 831 86 901 35

20052 19 87 597 671 731 79 860 953 21011 30 85 204 50 63 77 405 13 33 67 80 83 598 628 794 844 72 96 917 54 22035 207 25 351 506 25 83 660 716 22 851 79 89 23068 74 79 106 83 93 238 51 330 51 781 987 24050 102 272 334 457 526 93 628 48 25005 7 102 46 309 36 421 64 78 578 625 766 816 64 26040 274 322 415 702 22 40 51 56 27020 165 290 429 92 631 36 93 742 888 996 28026 84 150 424 44 87 650 739 84 87 805 48 69 921 66 69 29502 96 666 961

30023 169 92 259 413 530 75 763 926 73 31070 204 12 29 317 429 32 94 562 773 813 84 913 72 77 32014 36 48 162 88 202 59 349 407 521 37 876 939 43 51 34128 269 447 59 75 83 94 630 46 898 940 49 35033 81 282 85 375 92 94 588 686 795 891 94 985 36010 13 248 312 21 499 514 34 665 882 87 37023 130 200 403 503 94 620 63 75 844

38012 17 56 266 4777 593 707 24 913 93 39026 180 227 378 465 772 900

40137 460 76 564 607 17 20 27 68 858 906 41194 218 33 99 360 591 615 19 706 934 56 42069 132 43 208 92 544 67 639 753 67 69 834 957 43137 44 478 819 77 83 929 44045 123 63 73 250 373 90 430 67 551 634 703 1 914 45181 241 439 84 536 613 959 46046 113 15 201 14 83 99 379 496 53 603 21 772 73 828 904 26 47034 229 55 315 435 532 95 87 635 864 972 48152 469 71 543 89 648 71 737 70 77 92 824 49258 378 95 514 30 699 776

50044 174 397 671 74 735 886 936 51122 309 19 23 73 89 420 746 49 58 90 826 903 87 52190 383 503 14 93 625 875 981 52056 137 76 336 460 87 500 20 611 35 719 884 54359 58 412 17 732 59 962 55031 256 448 745 65 827 74 945 56016 193 219 55 310 421 558 47 85 629 66 81 815 24 57072 233 46 61 98 329 629 728 93 890 907 37 94 58102 53 273 312 433 76 570 705 84 88 804 82 904 59172 248 432 555 789 883 990

60098 481 566 94 701 53 45 879 61030 268 311 96 461 516 43 676 768 76 807 12 908 45 62050 682 63011 17 23 128 299 579 662 798 845 74 903 64009 177 92 222 416 543 59 61 77 818 68 65003 61 125 241 47 317 41 507 631 79 722 811 22 80 95 941 66060 108 221 444 54 96 707 43 67 67006 91 141 275 95 421 48 570 86 627 761 912 99 68076 128 248 346 81 511 23 630 79 779 863 69151 54 243 314 66 626 37 40 51 80 700 23

70000 48 133 394 474 576 603 46 731 71099 388 413 678 84 761 84 97 817 72017 107 208 399 446 6 4874 974 73135 37 26 80 352 621 741 823 52 919 89 74180 206 36 350 680 705 41 49 888 98 959 75088 195 262 39 707 94 851 62 76048 110 266 76 602 926 51 77162 94 211 24 490 586 677 703 84 849 98 78242 87 405 645 741 810 79027 154 503 8 633 836 55

80093 186 433 780 900 76 81203 313 464 92 680 86 731 91 927 82243 341 564 976 83072 139 50 357 63 410 33 559 95 847 67 968 89 98 84028 58 131 33 34 35 267 430 39 47 777 825 45 67 507 43 85185 210 54 341 88 796 825 900 86008 448 731 94 993 87029 48 102 70 2 19 343 48 72 84 546 50 614 36 67 918 88010 26 126 94 207 89 318 27 45 75 484 99 543 74 610 748 72 844 65 99007 52 273 304 564 81 898 903 14 42

90012 19 44 91 157 456 593 680 913 91221 311 39 84 738 879 92054 197 292 303 30 72 412 555 623 50 903 39 93037 221 404 595 605 35 788 856 989 94061 240 69 97 8 334 65 75 81 541 50 58 93 614 58 74 770 891 938 95078 414 24 54 78 602 10 860 76 96163 246 313 476 78 507 785 89 875 97021 46 105 73 345 426 51 72 513 54 604 42 787 811 98068 297 99 321 67 426 500 628 920 99278 314 751 74 866 929

100182 93 342 520 98 764 101184 234 503 632 63 713 843 64 102030 125 81 261 523 767 876 985 103081 92 226 376 796 851 965 104157 65 254 337 684 890 931 84 105054 205 27 319 458 548 64 767 68 810 86 969 106036 96 290 416 75 511 26 721 23 893 107071 177 390 465 523 616 764 108108 368 446 739 842 45 109028 123 31 38 54 363 437 78 603 13 16 51 706 9 81 847 957 96

110245 342 80 721 857 949 111109 56 258 357 471 99 582 606 95 776 859 112033 35 133 305 66 407 514 614 740 902 13 70 113090 196 289 567 627 30 811 64 915

114207 52 332 493 525 653 70 873 115064 244 551 116451 553 798 822 973 117004 16 98 136 52 286 367 74 430 513 800 988 91 118144 207 457 98 773 119225 338 87 415 584 875 87 908

120006 121 825 315 482 575 625 818 24 57 121031 303 734 818 122589 683 815 19 935 123067 154 60 668 69 823 68 77 84 938 96 124040 224 55 62 368 653 868 985 125209 89 368 94 547 897 126114 24 76 243 63 370 685 867 918 127095 127 98 332 402 79 707 32 91 128469 523 839 129059 228 337 520 659 720 47 906 40

130152 203 13 82 333 833 84 90 991 131198 321 31 42 504 132049 187 356 91 410 55 500 669 97 809 133665 863 909 8 16 134066 148 247 58 83 443 77 83 680 835 921 135126 93 228 471 538 615 725 92 821 88 136258 994 137017 175 305 11 28 31 318 18 609 894 936 86 138130 285 351 425 619 784 809 43 913 139155 238 383 438 533 610 95 709 825 30 51 925

140005 83 151 215 445 588 765 807 72 937 141040 256 67 395 458 502 36 789 935 42 87 142068 99 114 37 223 43 357 67 431 568 806 96 968 59 143002 55 118 90 218 90 30 7647 886 948 144029 137 62 79 314 447 685 756 71 91 817 21 88 988 145120 205 39 336 403 5465 82 687 804 22 89 955 85 146024 45 48 123 78 329 338 55 450 76 509 20 694 809 916 46 75 92 147040 49 84 118 19 440 44 81 865 148082 115 50 226 705 46 825 44 67 925 92 149072 109 327 586 633 59 95 883 918 78

150023 105 248 403 93 748 43 875 936 64 65 151089 104 14 217 43 304 35 50 70 431 530 51 668 767 856

152166 311 54 471 558 823 59 153002 145 440 675 801 38 154071 176 200 510 22 27 86 734 77 854 72 79 905 8 155035 127 265 95 307 433 504 24 622 25 726 96 855 940 156036 186 668 745 58 809 157158 86 409 49 506 913 44 82 158109 20 69 207 10 77 301 17 431 86 872 81 926 62 159021 47 148 328 452 67 644 752 911 46 50 96

III ciągnienie

Wygrane po 250 zł.

3 166 278 413 593 605 800 1202 27 56 85 441 767 911 62 2065 158 669 760 874 967 80 3091 174 501 616 783 940 94 4201 203 822 957 5182 475 687 714 6074 172 221 81 507 58 78 637 7031 171 302 484 709 81 86 88 926 8388 557 675 729 850 9021 154 74 80 260 488 855

10687 11187 84 276 548 650 802 12404 673 86 707 840 962 13158 201 69 87 379 457 535 88 974 82 95 14273 418 20 523 92 886 15145 50 376 427 31 523 61 75 778 91 16089 90 345 56 763 17515 659 705 47 951 18608 19116 213 357 74 413 32 642 798

20232 41 318 653 717 968 21219 661 828 22500 573 92 693 96 23796 807 50 88 943 24291 371 25068 339 26013 105 346 648 735 64 913 89 27140 246 452 582 605 829 28096 245 50 393 519 32 801 29713 832

30032 5 8239 557 631 711 22 899 977 81 31179 507 678 89 32112 226 553 960 33116 65 280 351 425 44 99 509 959 98 34033 134 217 374 426 39 580 684 817 35117 31 762 36171 37122 59 615 80 762 38149 39058 354 403 604 46 72 805

40203 93 961 95 41947 42105 94 928 66 43101 540 622 68 941 44372 783 45370 725 976 46417 578 47030 310 506 646 742 48593 712 39 871 82 914 76 49143 410 759

50429 597 680 51291 531 52218 640 53146 235 359 97 405 533 624 38 54343 944 55075 56001 96 348 448 623 875 57148 815 58208 96 325 694 739 59262 443 745 85 809 82

60040 451 799 61409 62527 76 781 63 63346 52 94 523 608 769 818 64135 780 823 65033 446 96 898 948 49 66181 297 67155 228 32 37 399 426 82 811 938 68091 408 74 69020 22 119 345 553 776 844 923

70422 553 71032 288 580 939 72834 73129 62 309 462 74116 233 99 434 523 636 73 75020 87 179 277 708 76221 360 791 807 66 77069 117 220 374 628 93 78032 78 95 97 541 633 6 727 79239 357 429 46 52 631 727 849 975

80075 135 409 69 81161 238 311 523 45 665 66 707 53 82734 832 39 83221 466 81 813 81 917 75 84151 471 729 85138 243 366 86045 655 87327 559 84 95 88228 86 476 89178 350 443 771 953

90131 469 9115 24 356 70 467 611 912 92025 122 52 93240 334 488 884 953 94228 85 424 623 767 818 907 83 95087 435 682 87 991 96235 320 41 48 368 821 58 995 97057 89 375 863 98072 379 443 81 529 602 65 782 817 99181 357 84 718 935

100417 58 78 623 854 908 101003 193 102085 350 923 103254 865 104097 255 651 752 105383 424 543 73 606 15 817 978 106218 370 864 964 107566 673 77 719 992 108041 325 69 82 491 732 895 109091 256 329 441 659 873

110859 918 28 111031 44 430 594 678 933 112578 700 11 808 74 113143 78 539 114477 828 953 115039 455 92 398 696 980 116010 117030 262 628 835 118248 359 645 713 957 119252 487 674 851

120129 58 341 79 455 950 121261 426 555 638 740 885 122241 42 54 390 123534 124321 412 39 757 125037 452 700 810 27 126127 99 376 549 669 862 127119 92 217 342 493 586 91 128390 876 129229 788 965

130143 258 68 308 79 509 704 813 900 131180 391 588 946 132145 84 239 307 441 86 649 793 922 71 133570 922 134336 765 66 814 23 999 135211 500 136076 684 780 137180 338 574 621 138451 898 978 96 139121

140238 402 35 551 85 667 87 949 57 141169 74 237 304 73 142442 674 143767 818 144024 56 212 586 145127 304 489 626 89 751 978 146141 370 71 452 697 963 87 147254 373 404 630 148304 995 149250 383 781

150151 462 79 589 608 151030 170 406 842 94 935 152127 262 460 89 509 39 153066 226 654 784 228 154325 531 834 53 981 155144 571 638 702 816 156007 191 338 72 62 947 157235 556 616 158049 196 203 9 46 517 39 814 159035 36 99 139 288 92

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 20.000 padła na nr 26163

Zł. 75.000 na nr. 97744

Zł. 10.000 na n-ry: 36435 62207 96194 127691

Zł. 5.000 na n-ry: 2884 17011 27520 38979 52388 63691 64741 70523 70912 158005

Zł. 2.000 na n-ry: 26163 56060 66099 68569 70901 73563 74629 79575 84656 90698 91459 104746 123030 133334 135409 153703

Zł. 1.000 na n-ry: 6331 7749 70841 992 20258 25151 34711 35284 55634 59273 61688 76322 84238 85890 93905 107398 107491 109522 115262 118834 122677 142456 146434 148105 149387 149985

Wygrane po 250 zł.

608 48 848 94 948 1656 751 850 925 44 2222633 3014 424 606 701 61 4102 21 74 373 430 544 737 88 810 945 65 77 5158 222 366 405 69 672 872 998 6112 299 734 7678 8306 48 659 823 73 77 9044 219 605 759 956

10091 402 7 766 823 11232 348 410 573 778 12018 544 98 642 894 13117 283 333 614 716 4 920 14023 783 14195 588 726 89 817 37 16144 269 411 66 645 907 17049 223 93 960 18016 204 390 468 582 710 61 19051 325 581 637 751 90

20047 147 72 552 631 68 754 900 69 86 92 21898 22080 145 242 421 501 86 89 605 904 36 23146 260 465 504 69 74 924191 633 793 805 25200 730 26625 746 87 027178 765 869 919 28259 81 425 858 917 45 25372 438 777 990

30094 582 845 31008 20 617 32029 274 363 422 680 907 33020 291 320 60 573 83 784 34275 383 663 781 945 35202 428 [illegible] 30 36110 78 222 71 37093 123 331 524 748 963 38051 386 528 791 994 39143 358 73 466 553 732 71

40178 558 903 41453 577 721 931 42 98 42576 600 969 43032 49 513 59 794 44046 191 364 736 866 939 45694 731 803 46 936 46308 729 833 41 957 47308 935 98 48017 72 334 83 494 96 570 616 727 928 49030 328 76 953 94

50087 262 79 417 32 732 892 51320 495 [illegible] 710 36 881 52363 582 713 859 53113 25 300 20 544 64 54178 396 404 5546 8883 56092 389 519 756 868 57016 163 258 395 614 895 58023 112 697 790 53658 849

60068 319 579 613 70 749 62 968 61091 249 27 747 75 62180 674 63166 81 87 279 323 65 512 37 600 18 763 884 944 64011 334 675 840 75 65492 685 873 66578 816 67009 66 191 457 839 68021 254 332 539 727 54 69017 114 90 238 622 797

70256 85 654 746 91 816 958 71346 735 962 72039 150 973 84 73406 969 74200 519 687 915 75435 741 76213 48 696 765 933 77060 64 120 296 771 87 78366 81 649 67 935 79164 833

80215 331 603 973 81146 365 626 32 81 827 923 82412 536 46 621 88 771 78 982 83013 38 372 463 628 772 84115 88 262 315 37 85414 83 686 708 846 86105 71 209 469 740 882 87173 99 210 437 52 574 622 725 901 36 88168 201 364 722 94 867 89454 647 779 90

90192 718 91301 629 856 92049 112 688 93125 206 417 853 960 94140 99 531 731 954 95222 747 981 97 96205 72 626 81 706 847 61 97155 64 618 777 852 98048 428 662 779 882 99 474 590

100005 314 813 101048 524 102024 232 468 516 627 961 103052 86 307 104340 436 627 105035 313 514 645 932 106066 320 800 46 941 107207 533 49 714 98 108003 98 481 523 87 729 42 63 898 109004 74 882

110083 317 863 111169 659 930 112187 276 522 680 113004 595 688 948 114297 680 741 43 115460 729 985 99 116078 625 59 785 836 117036 54 337 94 403 883 118193 327 522 119162 396 810 20 956

120367 507 848 121319 27 537 122029 154 370 479 522 685 762 923 123216 345 65 124159 342 76 125052 116 347 415 555 126426 601 98 127205 36 80 439 520 630 75 972 91 128162 92 712 800 129693

130046 68 389 672 757 966 131046 66 86 553 69 132161 96 216 330 89 505 632 842 133138 76 211 366 460 764 946 134040 284 135306 50 83 554 668 990 136527 661 719 840 931 137230 495 525 630 807 66 950 138002 125 334 422 139 966

140014 234 470 764 141264 81 447 86 778 874 142128 829 143088 456 833 970 144039 320 531 15394 986 146360 560 147015 116 578 812 148079 104 521 627 715 149288 393 579 658 858

150557 948 151201 6 31 85 337 4189 693 152185 200 10 34 339 720 153339 568 984 154144 314 696 155043 211 325 411 35 565 705 67 156095 102 16 58 218 59 865 157011 23 32 220 48 374 658 775 158154 439 528 30 813 928 159437 66 647 738

Radio na dziś

Środa, 21 września.

15.45 Z Warszawy: wiadomości gospodarcze; 16 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry salonowej Konstantego Siemaszko; 16.45 „Wojsko sowieckie po czystkach" J. Jaworski; 17 „Skrzynka ogólna" — St. Broniewski; 17.10 „Miniatufy kwartetowe" w wyk.: Kwartetu Smyczkowego Rozgłośni krakowskiej: St. Mikuszewski (I. skrz.), H. Nierychło (II. skrz.), H. Zarzycki (altówka), J. Makowicz (wiolonczela); 17.50 Program na dzień następny; 17.55 Wiadomości bieżące; 18 „Rośliny owadożerne" — pogadanka, wygłosi prof. Witald Kulesza; 18.10 Recital skrzypcowy Zdzisława Roesnera. Przy fortepianie Krystyna Wyrobek-Roesnerowa; 18.45 „O dwunastu rozbójnikach" — opowieść R. W. Berwińskiego w opr. K. Wyki (dokończenie); 19 Recital śpiewaczy Michała Zabeydy-Sumickiego. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 „Jesień za pasem" — koncert rozrywkowy. Wyk.: orkiestra salonowa pod dyr. J. Leszczyńskiego, Ewa Nowicka (skrzypce), St. Kruzer (bas) i Adam Bryzek (akampaniament i konferencier), w przerwie: „Kwasimy kapustę" — monolog; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 Juliusz [illegible] czyta autor; 21.10 Koncert chopinowski w wykonaniu Margerity Trombini-Kazuro; 21.50 Z Warszawy: wiadomości sportowe; 22 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Z Katowic: Audycja wymienna; 23 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449.1)

16.30 Sygnał czasu, komunikaty, kącik młodzieży hebrajskiej. Pogadankę p. t. „Tajemnice podwórka radiowego" wygł. A. Lubrani. 17.15 Program arabski. 19 Program hebrajski: „Z dziejów osadnictwa w Palestynie" — pogad. Sz. Cemacha. 19.20 Slichot z udziałem chóru. 19.50 „Rozwój komunikacji" — pogad. M. Bermana. 20 Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny, dziennik wieczorny. 20.15 Program angielski, sygnał czasu, komunikaty. 20,30 Koncert muzyki ludowej i tanecznej. 21 „Nowości filmowe" — pogad. J. Melzera, 21.10 Muzyka z płyt, 21.30 Koniec programu.

*

18 LONDYN REG.: Koncert orkiestrowy; BRUKSELA FRANC.: 18.15 „Jesień" — audycja słowno-muzyczna; BUDAPESZT: 18.25 Koncert; DROITWICH: Utwory fortepianowe Schumanna.

19 WIEŻA EIFFLA: Koncert orkiestrowy; DROITWICH: [illegible] retkowe; TULUZA: Muzyka rozrywkowa; — SZTOKHOLM: 19.50 Radiokabaret.

20 DROITWICH: Koncert symfoniczny z Queen's Hallu, w programie Bach; BRUKSELA FRANC.: „Paganini" — operetka Lehara; LONDYN REG.: Muzyka rozrywkowa; 20.45 Kabaret taneczny; LUBLANA: Koncert solistów; WIEŻA EIFFLA: Muzyka kameralna; 20.30 Teatr irlandzki; LUKSEMBURG: 20.20 Program rozrywkowy; — LILLE: 20.30 Tr. z Opery; RADIO PARIS: Koncert chóru; STRASBURG: Tańce Chopina — koncert; SZTOKHOLM: 20.50 Koncert orkiestrowy PRAGA: 20.55 Symfonia „Jesienna" — Novaka.

21 BUDAPESZT: Koncert orkiestrowy pod dyr. Dohnanyi'ego; LUKSEMBURG: Teatr Lustucru; MEDIOLAN: Koncert orkiestrowy; RZYM: „La casa innamorata" — operetka Lombardo i Simoniego; RADIO PARIS: Program rozrywkowy MONTE CENERI: „Trocadero" — komedia F. Hellera; TALLIN: 21.05 Romanse w wyk. tria; LUBLANA: 21.10 Muzyka lekka; LONDYN REG.: 21.25 Teatr wyobraźni; FLORENCJA: 21.30 Muzyka dwufortepianowa; HILVERSUM II.: 21.45 Muzyka kameralna.

22 FLORENCJA: Muzyka taneczna; SOTTENS: Muzyka jazzowa; MONTE CENERI: Muzyka taneczna; LUKSEMBURG: 22.05 Koncert muzyki luksemburskiej; MEDIOLAN: 22.20 Muzyka [illegible]; OSLO: 22.15 Koncert orkiestrowy;

Za kulisami polityki angielskiej

W. Brytania nie jest już władczynią mórz?

Flota niemiecka i włoska

Mówiąc o możliwości wojny trzeba pamiętać o flocie niemieckiej i włoskiej. Siły morskie Włoch i Niemiec przede wszystkim będą usiłowały przeciąć najkrótszą drogę łączącą Anglię z Oceanem Indyjskim i Wielkim, nad którymi jak wiadomo leżą najważniejsze kolonie Wielkiej Brytanii. Jednocześnie postarają się stworzyć warunki, w których by w ogóle komunikacja angielska oraz francuska były zagrożone. Jest rzeczą wielce prawdopodobną, że Japonia przyłączy się do koalicji niemiecko - włoskiej i poważnie zwiększy jej potęgę na morzu.

Przeszkoda

Włochy już się przygotowują do tej walki. Bariera sycylijska przegradzająca Morze Śródziemne została ogromnie wzmocniona. Otoczono ją wieloma lotniskami i bazami morskimi, a na wyspie Pantelarii, leżącej w środku zatoki Sycylijskiej wzniesiono fortyfikacje. Dzięki temu w razie potrzeby łatwo będzie zagrodzić brytyjską drogę śródziemnomorską z Gibraltaru do Suezu. Żadna flota na świecie nie zdoła obalić tej przeszkody.

Trójkąt

Tworząc ją kierownicy osi Berlin—Rzym dążyli do tego, aby zmusić Anglię do przerzucenia całego handlu morskiego na bardzo odległą i niebezpieczną (częste burze) drogę dookoła Afryki. Ale i ta droga, jedyna, która po zamknięciu Morza Śródziemnego będzie łączyła Anglię z Indiami, Australią, Nową Zelandią, jst zagrożona: Niemcy zaczęły opanowywać wody oblewające zachodnie wybrzeże Afryki i uzyskały koncesje budowlane na wyspach oceanu Atlantyckiego należących do Hiszpanii i Portugalii. Te przygotowania jeszcze nie są ukończone ale niebezpieczeństwo zarysowuje się coraz wyraźniej.

Dodajmy, że jeżeli Japonia przyłączy się do osi Berlin—Rzym, położenie będzie o wiele gorsze. Japończycy zajęli wyspy Pratas na Morzu Południowo - chińskim i Chapao (32 kilometry od Hong Kongu). W ten sposób już wtargnęli do brytyjskich wód terytorialnych. Jeżeli ich flota wystąpi przeciwko Wielkiej Brytanii komunikacje angielskie na Dalekim Wschodzie będą bardzo poważnie zagrożone. Nie mówimy już o tym, że mając do czynienia także z Japonią, Anglia będzie musiała rozproszyć swoje siły morskie.

W każdym razie trudno zamykać oczy na to, że jednoczesne kroki członków „trójkąta" Berlin—Rzym—Tokio świadczy o wspólnym dążeniu do jednego celu.

„Trójkątowi" niewątpliwie idzie przede wszystkim o to, aby w razie wojny Anglia nie mogła sprowadzić nafty, t. j. stała się niezdolną do walki. Nie zapominajmy, że Anglia nie ma własnej nafty i że przywozi to cenne paliwo z bardzo dalekich krajów: Wenezueli, Persji, Indyj, kolonii holenderskich, Iraku.

Nafta

Po wybuchu wojny nafta iracka przestanie wchodzić w rachubę, ponieważ Morze Śródziemne będzie zagrodzone, droga zaś przez kanał Sueski i dookoła Przylądka Dobrej Nadziei także odpadnie, albowiem Włosi będąc panami wysepek na Morzu Czerwonym (w pobliżu Erytrei), uniemożliwią komunikację między Kanałem Sueskim a Oceanem Indyjskim. Zresztą, sam kanał może być zakorkowany, jeżeli samoloty włoskie zatopią choćby jeden transport angielski.

Naftę z Indyj, kolonij holenderskich i Persji trzeba będzie przewozić bardzo długą drogą dookoła Przylądka Dobrej Nadziei, przy czym będą na nią czyhały olbrzymie łodzie podwodne włoskie i niemieckie i, być może, także japońskie.

Groźba blokady

Pozostanie więc tylko nafta amerykańska (z Wenezueli). Ale tu będzie musiała przebywać cały Ocean Atlantycki, a taka podróż będzie trwała conajmniej 30 dni. Jak ochraniać transport przez cały miesiąc i jak uniknąć ataków podwodnych i lotniczych w niebezpiecznej strefie blokady, bo nie ulega wątpliwości, że niemieckie łodzie podwodne będą blokowały Anglię.

To, cośmy powiedzieli o nafcie, dotyczy także w ogóle zaopatrywania Anglii w żywność i surowce.

Jeżeli Japonia czynnie poprze Niemcy i Włochy, Wielkiej Brytanii przyjdzie jednocześnie bronić i metropolii i swoich posiadłości wschodnich. Aby mieć przewagę liczebną nad flotą japońską, Wielka Brytania będzie musiała skupić na Dalekim Wschodzie 75% swojej floty. Nie łatwo się na to zdecydować. Na wodach europejskich pozostałyby wszystkiego 25% floty i ta resztka miałaby bronić metropolii, kolonij afrykańskich i komunikacji na Oceanie Atlantyckim. Jeżeli nawet przypuścimy, że flota francuska weźmie na siebie walkę z Włochami, i cały ciężar obrony Egiptu, Malty, Palestyny, to jeszcze 25% floty angielskiej będzie miało przeciwko sobie całą flotę niemiecką. Wprawdzie obecnie tonaż bojowy Anglii i Francji (1,750.657 ton) jest większy niż siły morskie niemiecko-włosko-japońskie (1,397.317 ton), ale położenie strategiczne „trójkąta należy uznać za znacznie dogodniejsze, wobec czego wynik walki byłby wątpliwy.

Teraz rozumiemy, dlaczego Londyn tak pragnął uniknąć wojny z powodu kwestii sudeckiej.

DANIEL POIRE

Człowiek bez nazwiska

Na stole, nakrytym olśniewająco białym obrusem, błyszczało dyskretnie srebro. Adw. Leriot zaprosił do siebie małe kółko przyjaciół Rozmowa, która po kolei schodziła na najrozmaitsze tematy, znalazła wreszcie trwały punkt i oto goście słuchali teraz z uwagą opowiadania pana domu. Umiał doskonale opowiadać i sytuacje, o jakich mówił, nabierały w jego słowach plastycznej wyrazistości.

— Nasz zawód stawia nas często w obliczu groteskowych tragicznych albo komicznych wypadków. Opowiem wam historię, która wydarzyła się dopiero niedawno temu i której do tej pory całkowicie jeszcze nie rozumiem.

Fakty same przez się banalne przedstawiają się w streszczeniu następująco: ogród Luxemburski około godz. pierwszej popołudniu.

Jest ciepło i słonecznie.

Stenotypistki i szwaczki śpieszą szybko do swych jadłodajni; zmęczeni urzędnicy wracają szybko do domu; przechadzają się też tamtędy studenci o wyzywających albo znudzonych minach. Tak wygląda miejsce akcji.

Na krześle opartym o drzewo siedzi jakiś licho ubrany człowiek: jego obuwie jest zniszczone i widać, że od tygodni nikt go nie czyścił. Człowiek ten na pewno nie jest bogaty. Patrzy gdzieś przed siebie i sprawia wrażenie, jak gdyby wciąż bez przerwy przetrawiał jedną i tę samą myśl. Na przechodniów patrzy tak, jak patrzy się czasem na płynącą wodę rzeki.

Nagle zrywa się, twarz jego wyraża w tej chwili wściekłość, zgrzyta zębami i jednym skokiem znajduje się obok jakiegoś Hindusa, który przechodzi aleją.

Rzuca się na niego i zaczyna się walka.

Obaj szamocą się i padają na ziemię.

Mój klient chwycił swego przeciwnika za gardło i mimo jego rozpaczliwej obrony dławi go coraz silniej i silniej, bijąc przy tym głową Hindusa o ziemię. Z ust nieszczęśliwego dobywa się jęk, który coraz bardziej słabnie, aż wreszcie milknie.

Cały wypadek trwał zaledwie minutę.

I oto na ziemi leży z rozłożonymi rękoma o nabrzmiałej twarzy trup nieszczęsnego Hindusa. Pobity dotkliwie i omal nie zlinczowany przez oburzony tłum zabójca zostaje odstawiony na komisariat, gdzie oświadcza, że będzie zeznawał tylko w obecności swego obrońcy.

— Ależ musiał przecie podać jakiś powód zabójstwa — przerwała niecierpliwie młoda kobieta, siedząca obok opowiadającego.

Adwokat uśmiechnął się i ciągnął dalej:

— Jest to właśnie punkt, w którym zwykła petitowa notatka zaczyna być interesująca. Zabójca mnie powierzył swoją obronę, wobec czego odwiedziłem go w jego celi. Zobaczyłem przed sobą łagodnego, pełnego rezygnacji człowieka, liczącego niespełna 30 lat. Jego spojrzenie było smutne, głos cichy, ale pewny i przekonywujący.

Poprosiłem go najpierw o nazwisko.

— Nie wiem — odparł na to — nie wiem, jak się nazywam.

Nalegałem na niego, ale nie osiągnąłem niczego; potrząsał tylko głową i bezradnym wzruszeniem ramion dawał mi do zrozumienia, że nie ma pojęcia, jak się nazywa.

Kiedy zniechęcony jego uporem, poniechałem dalszych prób, podniósł się z tapczanu i przez dłuższą chwilę przemierzał celę prędkim nerwowym krokiem.

Potem rzekł nagle:

— Proszę mnie wysłuchać, panie doktorze. Jakkolwiek wiem, że gotów mnie pan uznać za wariata, opowiem panu wszystko dokładnie tak, jak się wydarzyło. Do tej pory nie śmiałem tego zrobić. W każdym jednak razie mogę pana zapewnić, że jestem zupełnie normalny, choćby nawet pan miał przez chwilę sądzić inaczej.

Przyjechałem do Paryża, by znaleźć tu pracę; było to wkrótce po całkowitej, ostatecznej ruinie moich rodziców, ruinie, która zmusiła mnie do wysprzedania wszystkiego, cośmy mieli. — Mój ojciec w przystępie rozpaczy popełnił samobójstwo, a matka wkrótce potem umarła nagle na udar serca. Po przybyciu do Paryża zachorowałem obłożnie i musiałem przez trzy miesiące leżeć w szpitalu. Kiedy wyzdrowiałem opuściłem go z 40 frankami w kieszeni.

Wieczorem trzeciego dnia, który podobnie jak jak poprzedni spędziłem na szukaniu posady, byłem bez grosza przy duszy. Czy wie pan, co to znaczy? Nie miałem nic prócz dość jeszcze przyzwoitej garderoby. Pogoda dopisywała — był ciepły, majowy wieczór. Poszedłem przez Bulwary w kierunku starych fortyfikacyj i usiadłem tam na ławce.

Było to 27 maja 1921.

Byłem tak zmęczony, że zasnąłem. Nagle we śnie miałem uczucie, jak gdyby czyjeś ręce błądziły wzdłuż mego całego ciała. Początkowo nie zwracałem na to uwagi. Potem jednak zbu-

PAŁAC HEARSTA NA SPRZEDAŻ

Potentat prasowy zmniejsza sumę podatku spadkowego

Amerykański król prasowy William Randolf Hearst postanowił sprzedać swój pałac St. Donat, znajdujący się w południowej Walii z widokiem na kanał Brystolski.

Zamek ten został zbudowany w XIII wieku przez jednego z normańskich rycerzy.

Hearst kupił go

ujrzawszy zdjęcia tego zamku w jakimś dzienniku angielskim i od owego czasu w ciągu 30 lat przebudowywał go, restaurował i zwoził doń najróżniejsze rzadkie okazy sztuki.

Aczkolwiek restauracja i wewnętrzna przebudowa zamku kosztowała Hearsta

1,200,000 dolarów,

przyjeżdżał on tam bardzo rzadko i na nader krótki czas. Ale zamek zawsze był gotów na przyjęcie właściciela. Pokoje były wietrzone i sprzątane codziennie, a w kominkach paliły się polana drzew nawet w letnich miesiącach.

St. Donat powoli przekształcił się w niezwykle bogate muzeum unikatów

zamknięte jednak dla oczu ludzkich,

z wyjątkiem tych dni, gdy wrota zamku otwierano szeroko dla zabaw dobroczynnych.

Położenie zamku nie ma wprost sobie równego. Zamek stoi wśród ogromnego parku, liczącego 1,300 akrów, a z jego okien rozpościera się wspaniały widok na kanał Brystolski. Cudowny park

schodzi tarasami od stóp zamku aż do morza.

Średniowieczny styl fasady zachowany został w całej czystości. Ale wewnątrz przeprowadzono oświetlenie elektryczne i urządzono centralne ogrzewanie. Zamek ma 90 pokoi, w tym 30 sypialń, każda z własną łazienką.

Na końcu parku znajduje się basen do pływania, największy w Anglii, w którym woda przez cały rok utrzymana jest w tej samej temperaturze.

Samo urządzenie tego basenu kosztowało Hearsta 100,000 dolarów.

Hearst jest w najwyższym stopniu gościnnym człowiekiem i wystarczy nawet najbardziej przelotna z nim znajomość, aby otrzymać zaproszenie na pobyt w jednej z jego posiadłości. Jedynie do zamku St. Donat nie zaprasza on prawie nikogo.

Goście zapraszani są przeważnie albo do jego posiadłości kalifornijskiej w St. Simeon, albo do Barbokory w Meksyku, gdzie dobra jego liczą milion akrów.

St. Simon jest najulubieńszym miejscem pobytu Hearsta, to też nie ustaje w upiększaniu go i powiększaniu, aczkolwiek już obecnie zajmuje ono 275 tysięcy akrów. Sam zamek tamtejszy przypomina katedrę hiszpańską.

W parku zainstalowano cały zwierzyniec,

gdzie na wolności wędrują zebry, żyrafy i bawoły. Wokół zamku urządzona jest tak zwana bawarska wioska z niewielkimi domkami, dokąd Hearst zaprasza swych przyjaciół i znajomych. Domki rozmieszczone są tak daleko jeden od drugiego, a także od zamku, że na obiad goście zjeżdżają się samochodami.

Obiad podaje się codziennie na złotej zastawie, ale z papierowymi serwetkami

jedno z dziwactw Hearsta.

Jego skarby artystyczne są wprost niezliczone i tak wielkie, że dwie trzecie z nich leży jeszcze nieposegregowane na składach nowojorskiego urzędu celnego. Tamże, między innymi, znajduje się cały stary klasztor, przewieziony po rozbiórce z Włoch.

Skarby te oceniane są mniej więcej na 15 do 20 milionów dolarów.

Obecnie Hearst przystąpił do powolnej likwidacji swego olbrzymiego majątku. Ukończył on obecnie 75 lat i wedle jego własnych słów „poznał już marność życia". Ale jeśli umrze, nie zdążywszy zlikwidować części swego majątku, podatek spadkowy osiągnie olbrzymie sumy i spadkobiercy jego będą musieli sprzedać szybko wszystkie jego kolekcje. A wówczas cena ich odrazu, oczywiście spadnie.

Tę samą linię postępowania stosuje obecnie Hearst także w sprawach swych rozległych interesów. Zaczyna powoli zmniejszać liczbę wydawanych przez siebie dzienników i czasopism i wyrzekł się samodzielnego kierownictwa 28 gazet i 18 stacji radiowych. Przekształcił się w dyrektora akcyjnego towarzystwa, jednego z największych na świecie

z pensją 500.000 dolarów rocznie.

Kapitał tego towarzystwa akcyjnego, jak mówią, sięga 220 milionów dolarów.

Znów zamordowano Żyda w obozie koncentracyjnym w Niemczech

Paryż, 21. 9. ŻAT. Z Enden w Niemczech donoszą: W ubiegłym tygodniu w obozie koncentracyjnym Bergenmoor zabity został 57-letni F. Weinstein. Szturmowcy znęcali się nad Weinsteinem i jeden z nich Einrich Laber uderzył go w głowę kolbą od karabinu, na skutek czego Weinstein zmarł.

Rodzina Weinsteina otrzymała zawiadomienie, iż „został zastrzelony podczas próby ucieczki". — Zwłoki zaś jego spopielono w krematorium.

—oo—

Egipt zaprosi lekarzy żydowskich?

Kair, 21. 9. PAT. Jeden z lekarzy egipskich, Muzułmanin, poruszył w prasie sprawę ewentualnego zaproszenia do Egiptu Żydów-lekarzy z Niemiec, Austrii i Włoch. Wnioskodawca, powołując się na niski ogólny poziom organizacyj i wyrobienia fachowego miejscowego świata lekarskiego, widzi możność pewnego zaradzenia temu przez ułatwienie praktyki, zwłaszcza na prowincji, wybitniejszym medykom-Żydom.

—oo—

Przed zakończeniem dyskusji w Genewie

Genewa, 21. 9. (T.) W dniu wczorajszym obradowały komisje Zgromadzenia. Na komisji 6-tej dyskutowano sprawy mandatowe. Delegacja polska głosu nie zabierała, ponieważ sprecyzowała swoje stanowisko przed paru dniami na Radzie Ligi Narodów.

Dziś zbiera się plenum Zgromadzenia, aby zakończyć dyskusję generalną.

CZYTELNIKU!
Jesteś świadkiem ciekawego wydarzenia — podziel się z Redakcją. Telefon 136-89.

---

dziłem się i otworzyłem oczy: nade mną pochylał się jakiś człowiek o ciemnej twarzy, a ręce jego dotykały mego czoła. Poruszyłem się, osobnik ów przestraszył się i uciekł. Musiałem pobiec za nim. Czułem, że popycha mnie do tego jakiś tajemniczy przymus. Ta uporczywa, pospieszna gonitwa w nocy strasznie mnie wyczerpała, gdyż po wyjściu ze szpitala byłem jeszcze zupełnie osłabiony. Od czasu do czasu uciekający odwracał się i żółte światło latarni ulicznej oświetlało jaskrawo twarz fakira, podobną do tych, jakie widuje się często na rycinach w gazetach.

Uciekający skręci nagle na rogu ulicy i znikł w mrokach, a ja upadłem, jakby ugodzony w głowę, na bruk. Dlaczego ścigałem tego człowieka? Nie mógłby mi przecież niczego zrabować.

Mimo to czułem się jakoś nieswojo; gnębiło mnie jakieś uczucie podobne do tego, które opada nas, kiedy nie możemy sobie przypomnieć czegoś niesłychanie ważnego. Było to uczucie chaosu i pustki, jak gdyby moja jaźń została w jakiś dziwny sposób nagle o małą cząstkę pomniejszona. Zdawało mi się, że tracę równowagę psychiczną i spadam gdzieś w otchłań jak przedmiot, któremu zabrano jego punkt ciężkości.

Opowiadam to panu bardzo źle, nieprawdaż i wszystko to musi wydawać się panu niejasne i zagmatwane, ale wiadomo przecie, że słowa, nie mogą wyrazić wielu uczuć.

Chciwy, bezlitosny los zabrał mi wszystko, moich rodziców, mój dom, majątek, moje ostatnie oszczędności, nic więcej nie posiadałem, a mimo to byłem pewny, że ten tajemniczy człowiek jednak mi coś zrbował.

By przezwyciężyć to uczucie, powiedziałem głośno:

„Zdaje mi się biedaku, że zwariowałeś".

I oto nagle skonstatowałem, że nie mogę przypomnieć sobie swego nazwiska! Jakkkolwiek głowiłem się nad tym, nie mogłem go sobie przypomnieć. I nagle zrozumiałem tę straszną rzecz, która się stała: nędznik ukradł mi jedyną wartościową rzecz, jaka mi jeszcze pozostała, to, co dawało mi w życiu jeszcze jakąś pozycję i robiło ze mnie mimo wszystko uczciwego człowieka: ukradł mi moje nazwisko!

Nautralnie teraz będzie mnie pan uważał za głupca i powie pan, że to wszystko jest niemożliwe, a ja cóż ja? Mogę tylko raz jeszcze pana zapewnić, że jestem zupełnie normalny.

Od owego wypadku życie moje przemieniło się w piekło. Straciłem swoje ja, nie byłem już sobą, nie miałem więcej żadnej identyczności. Chciałem np. objąć jakąś posadę. Wszystko było już na najlepszej drodze, ale kiedy kazano mi podpisać kontrakt, stawałem bezradny, dręczyłem daremnie swą pamięć i ponieważ nie byłem w stanie przypomnieć sobie nazwiska, nie dostawałem zajęcia. Później wynajdywałem sobie wedle potrzeby najrozmaitsze nazwiska — które odtąd stale zmieniam, gdyż żadne z nich nie jest tym, którego chcę, żadne nie jest moim.... Niedawno temu ujrzałem w Luxemburgu tego nędznika.... Poznałem go natychmiast. — Rzuciłem się nań nieprzytomny z wściekłości, a jaki był koniec, to pan już wie...."

Adwokat umilkł. Jeden z jego gości, lekarz dr Maxen wzruszył ramionami i rzekł ironicznie:

— By skonstatować obłęd tego człowieka, nie trzeba było nawet mojej diagnozy, nieprawdaż?

— Czy był obłąkany? — rzekł Lertot — tego nie wiem. W każdym razie przy zamordowanym Hindusie znaleziono notes z następującą notatką: „27 maja 1921. Bulwary obok fortyfikacyj. Eksperyment się udał". Ponadto znaleziono papiery na nazwisko Jana Pasreau. Później ustalono, że było to prawdziwe nazwisko mego klienta. Personel szpitala, w którym klient mój przebywał w leczeniu, potwierdził to z całą stanowczością. A więc czy mój klient był szaleńcem? Nie sądzę. Zaszedł tu raczej wypadek jakiejś sugestii, wypadek coprawda tajemniczy i niezrozumiały....

KRAKÓW wczoraj i dziś

Kraków stanowi dwa okręgi wyborcze

Skład kolegiów wyborczych. — Jak reprezentowane będą poszczególne organizacje?

Wojewoda krakowski dr Tymiński wydał już zarządzenie o wyborach do zgromadzeń okręgowych, mających ustalać kandydatury na posłów do Sejmu. W myśl tego zarządzenia Kraków dzieli się na dwa okręgi wyborcze, a mianowicie okręg Nr 80 obejmujący komisariaty policji oznaczone numerami I, II i III, oraz okręg Nr 81 obejmujący tereny komisariatów Nr IV, V i VI.

W okręgu Nr 80 Rada Miejska wyśle do Zgromadzenia 25 delegatów, Izba Handlowa 7, Izba Rzemieślnicza 3, organizacje zawodowe pracowników fizycznych 13, pracowników umysłowych 7, Izba Lekarska 3, Izba Adwokacka 2, Izba Notarialna 1, Krak. Tow. Techniczne 3, Katolickie Stow. Kobiet 7, „Wizo" 1, Rodzina Wojskowa 1, Rodzina Policyjna 1, Uniwersytet Jagielloński 3, Akademia Górnicza 3, Akademia Sztuk Pięk. 1, Ak. Handlowa 1.

W okręgu 81, obejmującym m. in. dzielnicę żydowską Krakowa, Rada Miejska wyśle 31 delegatów, Izba Przemysłowo - Handlowa 7, Izba Rzemieślnicza 3, związki zawodowe pracowników fizycznych 16, związki pracowników umysłowych 8, Izba Lekarska 3, Izba Adwokacka 2, Izba Notarialna 1, Krakowskie Tow. Techniczne 2, Związek Budowniczych 1, organizacje kobiece 5 (w tym Wizo 2, Rodzina Wojskowa 1, Rodzina Policyjna 1, Związek Pań Domu 1).

Zuchwały napad na ul. św. Agnieszki

Opryszek wyrwał kobiecie torebkę z 600 złotymi.

Na ul. św. Agnieszki dokonano wczoraj w godzinach wieczornych zuchwałego napadu rabunkowego. O godz. 9 wieczorem wracała do domu Eleonora Bochenkowa, zamieszkała przy ul. św. Agnieszki 2, właścicielka sklepu. W klatce schodowej z ciemności wyłonił się jakiś osobnik, który silnym uderzeniem w głowę oszołomił ją, a następnie wyrwał jej z ręki torebkę ręczną, zawierającą cały utarg dzienny ze sklepu w sumie blisko 600 zł. Opryszek rzucił się do ucieczki i wybiegł na ulicę. Krzyki ograbionej kobiety ściągnęły na schody lokatorów domu, a również jej synów którzy puścili się w pogoń za bandytą, lecz nie zdołali go już dopędzić. Znaleziono natomiast czapkę złoczyńcy, zagubioną w czasie ucieczki. Zawiadomiona o napadzie policja wdrożyła dochodzenia, celem wykrycia rabusia.

Dwa śmiertelne wypadki

Na szosie Kielce — Suchedniów wydarzył się tragiczny wypadek, któremu uległ Stanisław Obara, robotnik z Kielc. Gdy Obara usiłował wskoczyć na samochód ciężarowy, załadowany kamieniem, potknął się i upadł pod koła samochodu tak nieszczęśliwie, że poniósł śmierć na miejscu.

Drugi śmiertelny wypadek miał miejsce we wsi Ostojów pod Kielcami. Paweł Bujnowski, wracając z pracy przez most kolejowy, wskutek niewytłumaczonej dotąd przyczyny spadł z mostu, wysokości 10 metrów, doznając bardzo ciężkich obrażeń. Wkrótce po przewiezieniu go do szpitala zmarł.

Podpaliła własny dom w Borku Fałęckim

Wierzyciel niesłusznie posądzony o nakłanianie do zbrodni

W domu należącym do Rozalii Krupnikówny, na terenie Borku Fałęckiego, wybuchł w nocy na 29 czerwca br. pożar. Ogień ukazał się jednocześnie na klatce schodowej, oraz przed komórką jednego z lokatorów. Na szczęście lokatorka śpiąca w izbie tuż przy schodach poczuła dym i wszczęła alarm, dzięki czemu ogień ugaszono w zarodku. Jak się okazało, w obu miejscach objętych płomieniami podłożone i podpalone zostały szmaty nasycone naftą. W wyniku dochodzeń zatrzymano, jako podejrzaną o podpalenie, samą właścicielkę domu, Rozalię Krupnikównę, oraz zamieszkałego w Borku Fałęckim Emanuela Ginziga, podejrzanego o nakłanianie jej do popełnienia tej zbrodni. Przeciwko obojgum sporządzono akt oskarżenia, który wskazywał, że Ginzig, u którego Krupnikówna w swoim czasie kupiła ten domek i była mu jeszcze dłużna 1400 zł., nie mogąc od niej odzyskać należności, ze względu na jej ciężką sytuację materialną, miał ją namówić do spalenia domu i zwrócenia mu długu z otrzymanej premii asekuracyjnej.

Oboje stanęli wczoraj przed Sądem Okr. Na rozprawie Krupnikówna przyznała się do winy podpalenia domu, natomiast Ginzig wyparł się winy. Przewód sądowy potwierdził te zeznania, wobec czego sąd skazał Krupnikównę na 1 rok więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata, zaś **Ginziga całkowicie uwolnił.**

Ujęcie spólników zbira Zarzyckiego

Bodzioch i Styrna powędrowali do więzienia w Tarnowie

W okresie kiedy szajka bandycka Zarzyckiego siała strach i zniszczenie na terenie powiatu brzeskiego i okolicznych, głośne było nazwisko bandyty Ignacego Bodziocha, prawej ręki masowego mordercy z Niezdowa. Wraz z Zarzyckim, Bodzioch dokonywał licznych napadów z bronią w ręku, znacząc krwawymi śladami szlak swych zbrodniczych wędrówek po Małopolsce. Po zastrzeleniu Zarzyckiego w r. 1937 Bodzioch nagle znikł z horyzontu i od tej chwili nie wiadomo było gdzie się podziewa. Jedynie od czasu do czasu dokonywano w różnych miejscowościach Małopolski zuchwałego włamania kasowego, czy napadu rabunkowego świadczącego o wielkiej wprawie sprawcy w rzemiośle bandyckim. Niemniej sprawcy pozostawali przez dłuższy czas niewykryci.

Policja nie zrezygnowała jednak z unieszkodliwienia ukrywającego się zbira. Bodziochowi po prostu deptano po piętach i w końcu zdołano go ująć w Szczepanowie k. Brzeska. Okazało się, że Bodzioch ukrywał się pod przybranym nazwiskiem. Stwierdzono też, że w ciągu ubiegłego roku dokonał on kradzieży z włamaniem i rozpruciem kas ogniotrwałych w Ubezpieczalni Społecznej w Bochni, w Kasie Stefczyka w Rajbrocie, w Zarządzie Gminnym w Wierzchosławicach, oraz w Spółce Mleczarskiej w Mikluszowicach, a ponadto dokonał rabunku na plebanii w Zalipiu i licznych kradzieży — mniejszego kalibru.

Ujęcie Bodziocha ułatwiło również unieszkodliwienie drugiego spólnika Zarzyckiego, który przez dłuższy czas grasował wespół z Bodziochem. Jest to Leopold Styrna. W szajce Zarzyckiego odgrywał on rolę „szefa wywiadu". — Dzięki swemu ujmującemu wyglądowi i grzecznemu obejściu, przy pomocy wrodzonego sprytu, Styrna wędrując od wsi do wsi, potrafił bez wzbudzenia czyichkolwiek podejrzeń — nawiązać kontakt z ludnością i wypatrywać co zamożniejszych gospodarzy i przemysłowców. Gdy uzbierał dostatecznych informacyj co do ich majątku, miejsca ukrycia gotówki lub kosztowności, Styrna „naprowadzał" na nich Zarzyckiego, Bodziocha, Batkę i pozostałych członków szajki, którzy dokonywali rabunku. Po likwidacji bandy Zarzyckiego Styrna nie zaprzestał swej działalności i z bronią w ręku „pracował" samodzielnie, dopuszczając się licznych kradzieży i rabunków na terenie okolicznych powiatów. Niedawno nawet, jako notorycznego bandytę i zbrodniarza, niebezpiecznego dla otoczenia i dla mienia ludności, zesłano go do obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej. Po zwolnieniu go Styrna powrócił na teren powiatu brzeskiego, gdzie ponownie nawiązał kontakt z Bodziochem i wznowił swą zbrodniczą działalność. Obecnie, po ujęciu Bodziocha, zdołano również osaczyć Styrnę w jego dobrze zakonspirowanej kryjówce. Zbira ujęto i wraz z Bodziochem odstawiono do więzienia w Tarnowie. Obydwaj odpowiadać będą przed sądem okręgowym w Tarnowie.

—oo—

P. wicepremier w Krakowie

W drodze powrotnej z urlopu wypoczynkowego przejeżdżał wczoraj przez Kraków p. wicepremier inż. Eugeniusz Kwiatkowski.

Manifestacja w sprawie Śląska zaolzańskiego

Prezydium rady obwodowej O. Z. N. Kraków Miasto przygotowuje urządzenie w Krakowie manifestacji, mającej zadokumentować solidarność społeczeństwa krakowskiego ze stanowiskiem Polaków za Olzą w ich walce o słuszne prawa samostanowienia.

Towarzysze Maruszeczki przed sądem

Przed Sądem Okr. w Wadowicach odbędzie się w dniu 25 bm. proces wspólników Nikifora Maruszeczki, a mianowicie: Władysława Sparzyńskiego i Józefa Żbika. Sparzyńskiemu akt oskarżenia zarzuca współudział w 4 napadach rabunkowych, oraz usiłowanie zabójstw posterunkowych policji państwowej: Rudolfa Jakubowskiego i Kazimierza Tumilowicza, których postrzelił w czasie obławy w Tarnawie Dolnej pod Wadowicami. Żbik odpowiadać będzie za udział w pobiciu Wojciecha Piekarczyka w Krakowie, któremu zadano ranę ciętą lewego ramienia oraz postrzał w płuca.

—oo—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Środa, godz. 8 wiecz.: „Jan".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Perły korony" (Sacha Guitry) i „Diabelska eskadra" (Richard Dix).
APOLLO: „Marco Polo" (Gary Cooper)
ATLANTIC: „Pensjonarka" (Deanna Dorbin) i „Wzgardzona")John Boles' Barbara Stanwyck).
LOPP: „Dla kobiety" (Clark Gable, Myrna Loy) i „Noce egipskie" (Eddie Cantor).
PROMIEŃ: „Znachor" (K. Junosza-Stępowski);
MUZEUM: „Królowa dżungli".
STELLA: „Łódź śmierci".
SWIT: „Drapieżne maleństwo".
SZTUKA: „Przygoda w Szanghaju" (Dolores del Rio, Georg Sanders, i inni).
UCIECHA: „Robin Hood" z Errolem Flynnem i Olivią de Havilland.
WANDA: „Złotowłosa" (Jeannetta Mac Donald i Nelson Eddy)

Poszukiwania policji krakowskiej

Kim była tajemnicza samobójczyni z Warszawy?

Na peronie dworca kol. w Warszawie rzuciła się pod pociąg w dniu 1 września b. r. młoda, licząca ok. 20 lat dziewczyna, która poniosła śmierć na miejscu. Dotychczas nie zdołano ustalić tożsamości samobójczyni, wo bec czego stołeczna policja zwróciła się do Urzędu Śledczego w Krakowie o rozpoczęcie dochodzeń na terenie woj. krakowskiego. — Szczegóły mogące dopomóc w ustaleniu tożsamości desperatki są następujące:

Wiek ok. lat 20, wzrost średni, szczupła, ciemna blondynka, nos nieco zadarty, suknia granatowa, rękawiczki ażurowe. Przy zwłokach znaleziono kartkę z napisem: „Hanna, urodzona w r. 1910", oraz fotografię kobiety z napisem „Marta" i dalszymi dwoma, nieco zatartymi słowami, które prawdopodobnie oznaczają: „Stalińska Stanisława". Przed samobójstwem dziewczyna ta wypytywała kolejarzy o niektóre pociągi i wedle twierdzen tych kolejarzy, mówiła po polsku akcentem cudzoziemskim. Ktokolwiek mógłby udzielić w tej sprawie wyjaśnień, proszony jest zawiadomić najbliższy urząd policyjny.

Sensacyjny proces o zabójstwo męża i zięcia

Dwie kobiety na ławie oskarżonych

Donosiliśmy w swoim czasie o zajściach, wywołanych na cmentarzu rakowickim przez tłum, uczestniczący w pogrzebie kaflarza z ul. Emaus ś. p. Kluski. Obecne na pogrzebie żona zmarłego Domicela Kluskowa i matka jej Wiktoria Niemiec znalazły się pod obstrzałem zarzutów, stawianych im przez przybyłych na pogrzeb świadków, że uśmierciły Kluskę, bijąc go po głowie wałkiem od ciasta i powodując pęknięcie czaszki. Krwawe to zajście rozegrało się wieczorem, kiedy Kluska powrócił do domu w stanie pijanym. Nazajutrz przewieziono go nieprzytomnego do szpitala, gdzie wkrótce zmarł.

Po zajściach na pogrzebie, sprawą zainteresowała się policja. Obie kobiety aresztowano, a w dniu dzisiejszym żona i teściowa tragicznie zmarłego zasiadły na ławie oskarżonych, odpowiadając z art. 230 par. 2 K. K. t. j. o spowodowanie śmierci przez umyślne zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała. Proces, któremu przewodniczy s. o. dr Nowosielski, toczy się na wypełninej po brzegi publicznością sali nr 18 sądu okręgowego. Oskarża prok. dr Gajewski. Zeznaje kilkunastu świadków. Obu kobietom grozi kara do 10 lat więzienia.

Tajemnicza eksplozja w Łodzi

Łódź 21. 9. PAT. W dniu 20 września w godzinach wieczornych na klatce schodowej domu przy ul. Zachodniej 72 miała miejsce eksplozja materiału wybuchowego, na skutek czego została zniszczona klatka schodowa oraz drzwi wejściowe, prowadzące do siedziby Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łodzi oraz do mieszkania prywatnego niejakiego Joskowicza. Siłą wybuchu odłamki strzaskanych szyb i tynków poraniły lekko 5 osób znajdujących się w lokalu Z. N. P. oraz na klatce schodowej. Jedna osoba nieustalonego dotychczas nazwiska, znajdująca się w czasie wybuchu na klatce schodowej, poniosła śmierć na miejscu. Niezwłocznie po wypadku przybyły na miejsce władze prokuratorskie i sądowe, wszczynając energiczne śledztwo, które do tej pory trwa.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

DOSKONAŁY WYNIK NA 1000 M.

W biegu na 1000 mtr. w Buadepszcie doskonały czas uzyskał Węgier Szabo — 3:53,6 min.

TURNIEJ TENISOWY W MERANIE

W Meranie zakończony został międzynarodowy turniej tenisowy, w którym m. in. startował Baworowski. Wyniki finałowe notujemy:

w grze pojedyńczej pań: Sperling — Horn 6:2, 6:1.

w grze podwójnej pań: Sperling — Horn przeciwko Heitmann — Manfredi 6:1, 6:1,

w grze mieszanej: Sperling — Journu przeciwko Tonolli — Beuthner 6:2, 6:4,

w grze pojedyńczej panów: Cejnar — Szigeti 9:7, 8:6, 6:2,

w doublu panów: Taroni — Quintavalle contra Boussus — Journu 4:6, 6:3, 6:3, 6:1.

W turnieju pocieszenia gry pojedyńczej panów Baworowski pokonał czeskiego tenisistę Melzera 6:1, 6:4.

OSTATECZNY SKŁAD POLSKI NA MECZ Z JUGOSŁAWIĄ

W niedzielnym meczu piłkarskim przeciwko Jugosławii w Warszawie drużyna Polski wystąpi w następującym składzie:

Madeyski, Szczepaniak, Gałecki, Góra, Piec II, Dytko, Piec I, Piątek, Korbas, Wilimowski, Wodarz.

Rerezwa: Rudnicki, Michalski, Nyc, Kniola, Wostal.

Piłkarze jugosłowiańscy przyjadą do Warszawy we czwartek wieczorem o godz. 23.

Tegoroczne wyniki drużyny jugosłowiańskiej w meczach międzypaństwowych były następujące: z Polską 0:1 w Białogrodzie, z Italią 0:4 w Genui, z Belgią 2:2 w Brukseli, z Czechosłowacją 1:3 w Zagrzebiu, z Rumunią 1:0, 1:1.

TENISOWE MISTRZOSTWA KRAKOWA

Zakończony został turniej tenisowy o mistrzostwo Krakowa.

W finale gry mieszanej Parafińska — Horain (AZS) pokonali parę Sławikowska — Ogrodziński (Cracovia) 6:2, 6:0.

W finale gry podwójnej panów Lechner — Ogrodziński (Cracovia) zdobyli tytuł mistrzowski bez walki, gdyż para Navratil — Horain przy stanie 6:3, 1:3, przerwanym w niedzielę, nie kontynuowali meczu wobec wyjazdu Navratila.

Mistrzem juniorów został Buchalik (Rybnik), który w finale pokonał Hoffmana (Bielsko) 6:3, 6:4.

KRAKOWSKIE DRUŻYNY NA DOCHÓD K. O. Z. P. N.

W nadchodzącą niedzielę 25 bm. ligowe drużyny Krakowa rozegrają mecze na prowincji na dochód krakowskiego O Z. P. N., a mianowicie:

W Kielcach Cracovia rozegra spotkanie z reprezentacją tego miasta.

W Tarnowie Wisła grać będzie z reprezentacją podokręgu tarnowskiego.

KRAKÓW — ŚLĄSK W SZCZYPIORNIAKU

W dniu 9 października br. odbędzie się międzyokręgowy mecz szczypiorniaka Śląsk — Kraków. W związku z tym kpt. krakowskiego Związku wyznaczył 25 zawodników z czołowych klubów krakowskich, którzy odbywać będą dwa razy w tygodniu mecze treningowe.



— a to pan zna?

BILANS

W Londynie kursuje obecnie spora broszura w zielonej okładce, zaopatrzonej tytułem:

„Co zrobiła Liga Narodów dla sprawy pokoju?"

Kto uchyli okładkę, znajdzie wewnątrz kilkadziesiąt białych, niezadrukowanych kartek...

SUBTELNA RÓŻNICA

— Jaka jest różnica pomiędzy dawną i obecną polityką angielską:

— Lord Baldwin mówił: „Nie, ponieważ...", sir Chamberlain mówi: „Tak, ale..."

JĘZYK ADWOKACKI

Jednemu z adwokatów stołecznych „wypsnął się" w zapale krasomówczym taki zwrot:

— ...a na zakończenie proszę, by wysoki sąd zechciał wziąć pod uwagę, że mój klient jest w najwyższym stopniu krótkowidzem, wobec cze go nie mógł widzieć fatalnych następstw swego czynu!...

ORTOGRAFIA

Mały Miecio pisze zadanie domowe.

— Tatusiu — zapytuje — jak się pisze słowo „uczciwy"?

— Przez duże „U".

— Dlaczego?

— Bo to wyjątek.

W BIURZE PASZPORTOWYM

Przed wystawieniem paszportu urzędnik pyta:

— Czy pan ma jakieś znaki szczególne?

— Tak jest. Wycięto mi ślepą kiszkę.

RECEPTA

— Jak pani to właściwie czyni, że mąż jest do pani tak przywiązany?

— Mam bardzo zwykły sposób. Od czasu do czasu urywam parę guzików u jego spodni i wówczas mąż zdaje sobie sprawę, że beze mnie nie mógłby żyć.

TO ZALEŻY

— Czy pani poślubiłaby prostego człowieka, gdyby ten miał dużo pieniędzy?

— To zależy — odpowiada zagadnięta — a ile pan ma?

FILOZOF

— Emil żeni się z mniejszą z tych dwu sióstr.
— No tak, z dwojga złego wybiera mniejsze.

ŚWIETNA OKAZJA

Malarka: Czy macie coś przeciw temu, że ja będę malować na waszym polu?

Wieśniak: Skądże, tak czy tak chciałem wystawić stracha na wróble.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.